HARCERSKA PRACA DLA HUTY

W ubiegły piątek, 9 lipca, uroczystym otwarciem w Zabkowicach harcerskiej stanicy „Praca dla Huty", rozpoczęła się akcja, w trakcie trwania której grupy młodzieży uczestniczące w Rajdzie „Szlakami jutra" pracować będą w różnych rejonach budowy.

Wczoraj, na terenie placu budowy huty odbył się zlot sztandarowy, w którym wzięło udział ponad 6 tysięcy harcerek i harcerzy z całej Polski.

O sprawach tych piszemy na stronie 7.

Tadeusz Osiński (po lewej) — kierownik zespołu montażu konwertorów, w rozmowie z radzieckim specjalistą **Sawwą Bałachcel**. „KONWERTOR JUŻ NA WÓZKU" — czytajcie na stronie 3.

GŁOS huty katowice

TYGODNIK

CENA 1 ZŁ

PIĄTEK, 16 LIPCA 1976 ROKU

NUMER 24 (69) ROK III

SEKRETARIAT ZW ZSMP NA BUDOWIE

OCENA PATRONATU

Z UDZIAŁEM przewodniczącego Zarządu Głównego ZSMP — **Krzysztofa Trębaczkiewicza**, wiceprzewodniczącego **Zbigniewa Głapy**, oraz sekretarza ZG **Andrzeja Kołtka**, odbyło się we wtorek na terenie huty wyjazdowe posiedzenie Sekretariatu Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Katowicach. Tematem obrad było podsumowanie i ocena dotychczasowego przebiegu patronatu organizacji młodzieżowej nad budową Huty Katowice. Szczególnej analizie poddano okres od grudnia ub. roku do chwili obecnej stwierdzając, że patronat przynosi pozytywne efekty. Jest to zasługa nie tylko całej młodzieży, ale w głównej mierze aktywu wydziałowego i zakładowego, który tym patronatem kieruje.

Uczestnicy posiedzenia zwiedzając plac budowy, mogli się przekonać, że patronat został oddany w godne i pracowite ręce.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

KONWERTOR... ZARĘCZONY

WCZORAJ, dokładnie o godz. 15.43, pod okiem radzieckiego specjalisty, **Jurija Rakowa**, — brygadzista będzińskiego Mostostalu, **Janusz Tabor**, dokonał własnoręcznie ostatniej manipulacji przy założeniu potężnego pierścienia na gruszę konwertora. Ta bardzo trudna operacja trwała ponad 20 godzin. Do rana roboty prowadzone przez brygadę Janusza Tabora nadzorował mistrz montażu konwertora **Marian Sarwa**. Całością prac kierował niemal bez przerwy kierownik zespołu montażowego — **Tadeusz Osiński**.

Tym samym konwertor, już jako całość technologiczna, przygotowany został przed terminem do ustawienia go na stałym fundamencie. (w)

PIERWSZY POCIĄG Z RUDĄ!

13 LIPCA 1976 ROKU. Godzina 12.15. Historyczny dzień i historyczna godzina dla hutników i budowniczych Huty Katowice. Na dworzec hutniczy w Strzemieszycach wjeżdża pierwszy, już teraz w pełnym 29-wagonowym składzie, pociąg z rudą ze Związku Radzieckiego.

Pociąg wyjechał z Krzywego Rogu w ZSRR. W Medyce, od radzieckich kolejarzy transport przejęli kolejarze polscy. A potem 29 wagonów z radziecką rudą jechało już torami ułożonymi na polskiej ziemi. Aż do Huty Katowice. 1800 ton rudy zbliżało się do wydziału aglomerowni.

Na rozległych torowiskach stacji rozrządowej Strzemieszyce — Huta Katowice powiewają czerwone i biało-czerwone flagi. Budynek kolejowy odświętnie udekorowany. Transparent głosi: „Witamy pierwszy pociąg z rudą ze Związku Radzieckiego", słychać marsza — gra orkiestra dęta śląskiej DOKP. Na teren stacji przybywają dostojni goście, z wicepremierem i ministrem hutnictwa **Franciszkiem Kaimem**, któremu składa meldunek dyrektor techniczny Zjednoczenia Przedsiębiorstw Robót Kolejowych **Bogdan Chudziak**:

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

KOLEJNE URZĄDZENIE ODDANE DO ROZRUCHU

Napływają dalsze meldunki o realizacji zobowiązań produkcyjnych podejmowanych przez załogi placu budowy. Przed paroma dniami zespół partyjno-techniczny kompleksu III budowy ciepłowni i tlenowni zameldował, że brygady Przedsiębiorstwa Montażu Elektrowni i Urządzeń Przemysłowych Energomontaż Północ wykonały swoje zobowiązanie na budowie **stacji sprężania tlenu i azotu**. M. in. zgłosiły one zakończenie montażu sprężarki nr 1 KTK 12/35, przekazały ją do prac rozruchowych przygotowawczych, a następnie do uruchomienia na powietrze. Ta ostatnia operacja odbyła się w dniu 7 lipca br.

Warto podkreślić, że wykonaną przez brygady pracę inwestor odebrał bez jakichkolwiek usterek. (m)

ZADANIA NACZELNE:

INTEGRACJA PRODUKCJI Z WARUNKAMI PRACY

PODSTAWOWYM KIERUNKIEM działania wszystkich jednostek budowlanych w aspekcie realizacji zadań inwestycyjnych oraz organizacyjno-politycznego zabezpieczenia budowy huty jest dyscyplina pracy, a także systematyczna poprawa warunków bhp i socjalno-bytowych.

Aby jednak wykonywać tak złożone zadania, przedsiębiorstwa muszą dysponować nie tylko niezbędną ilością pracowników, ale przede wszystkim zdyscyplinowaną załogą, która rzetelnie wykonuje swoje obowiązki. Wiadomo przecież, że korzystne wyniki produkcyjne są uzależnione od pełnego wykorzystania środków produkcji i efektywnej pracy załóg. A o tym właśnie decyduje przestrzeganie czasu pracy, aktywność i mobilizacja pracowników w realizacji codziennych zadań. Stanowi to podstawę wzrostu wydajności pracy. Czyli mówiąc najogólniej — są to czynniki które składają się na szeroko pojętą dyscyplinę pracy.

Właśnie ten problem omawiany był na kolejnym Plenum Związkowej Rady Koordy-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Brygada J. Sikorskiego. Prezentujemy ją na str. 3.

PLENUM KW PZPR NA TEMAT HUTY

OCENIE STANU PRZYGOTOWANIA załóg budowlanych i hutniczych do uruchomienia i eksploatacji Huty „Katowice" poświęcone było wczorajsze posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego KC, i sekretarz KW PZPR w Katowicach — **Zdzisław Grudzień**. W Plenum uczestniczyli m. in. minister hutnictwa, wicepremier **Franciszek Kaim**, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych **Adam Glazur** oraz kierownictwo polityczne i gospodarcze głównego placu budowy huty.

TRZECI MIESZALNIK W DRODZE DO HUTY

DO GRANICZNEJ stacji przeładunkowej w Małaszewiczach dotarł **trzeci już mieszalnik surówki wyprodukowany dla naszej huty przez załogę Nowokramatorskich Zakładów Budowy Maszyn Ciężkich na Ukrainie**. Ekipa kolejarzy z Małaszewicz po nadaniu mu imienia zamontuje mieszalnik na specjalnym podwozlu wykonanym przez chorzowski Konstal i wyekspediuje przesyłkę w drogę do Huty Katowice.

Ponieważ mieszalników tych ma być łącznie 30, kolejarze już teraz wyrażają obawę, że może im nie starczyć pomysłowości w wymyślaniu atrakcyjnych **żeńskich imion, które mają być nadawane tym srebrzystym, olbrzymim „cygarom"**. Może nasi Czytelnicy mają jakieś propozycje? (k)

RADY PRZEWODNICZĄCYCH

Wzdłuż linii stali, we wszystkich rejonach Huty Katowice powołano **rady przewodniczących zarządów Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej**. Głównym celem działania Rady jest troska o maksymalne wykorzystanie czasu pracy brygad młodzieżowych, doskonalenie organizacji pracy i wzrost wydajności — tak, aby poszczególne rejony budowy i obiekty towarzyszące były uruchamiane terminowo i zgodnie z harmonogramem. W skład Rady wchodzą przewodniczący zarządów zakładowych przedsiębiorstw budujących wydziały linii stali — aglomerownię, wielkie piece, tlenownię i ciepłownię oraz stalownię i walcownię. Wytypowano już w każdym rejonie po kilka brygad młodzieżowych o charakterze kompleksowym. (f)

TEMAT NA ZAMÓWIENIE

Stara to prawda, że Czytelnik zadowolony jest tym bardziej ze swojej gazety, im więcej znajdzie w niej artykułów i materiałów dotyczących spraw mu najbliższych, tematów, które go interesują szczególnie, o których chciałby przeczytać, które dostarczają mu oczekiwanych przeżyć lub informacji.

Redagując naszą gazetę zdajemy sobie z tego sprawę.

Chcąc jednak w jeszcze większym niż dotychczas stopniu zaspokajać potrzeby i oczekiwania naszych Czytelników, proponujemy zgłaszanie do nas „TEMATÓW NA ZAMÓWIENIE".

O czym chcielibyście przeczytać w „Głosie"? Może pracuje obok Was człowiek, o którym należałoby napisać, a którego w nawale problemów tej budowy nie zauważyliśmy? Może to jest cała brygada? Jeśli interesuje Was jakiś problem, z którym nie możecie sobie poradzić, jeśli chcecie być może poznać historię jakiegoś obiektu, miasta, człowieka, jeśli chcecie, by pomóc Wam w rozwiązaniu jakiegoś dylematu — piszcie, postaramy się w miarę naszych możliwości podjąć wszystkie wasze propozycje.

Najciekawsze z zaproponowanych tematów rywalizować będą o **tytuł „tematu miesiąca"**, a Czytelnikowi-autorowi najciekawszej propozycji przyznana zostanie nagroda pieniężna. Czekamy.

WOKÓŁ BUDOWY ▪ WOKÓŁ BUDOWY ▪ WOKÓŁ BUDOWY ▪ WOKÓŁ BUDOWY ▪ WOKÓŁ

GODNE NAŚLADOWANIA

HUTNICZE ZOBOWIĄZANIE

WIELOKROTNIE JUŻ pisaliśmy o przejmowaniu przez przybywające z ośrodków szkoleniowych na plac budowy zespoły hutnicze wielu robót od załóg przedsiębiorstw wykonawczych. Stało się to dobrą tradycją tej budowy. Konkretna pomoc udzielana budowlanym przez hutników jest jedną z najcenniejszych form współpracy pomiędzy wykonawcami a przyszłymi użytkownikami obiektów huty.

Ostatnio załoga Wydziału Stalowni Huty Katowice podjęła zobowiązanie przejęcia w całości od Mostostalu Będzin prac związanych z montażem i rekonserwacją taboru technologicznego w tym 136 wozów podwlewnicowych, 20 wozów do przewozu wlewnic, 8 wozów dystansowych dla zestawów odlewniczych, 12 żużlowozów oraz 20 wozów do przewozu koryt wsadowych.

45 wozów podwlewnicowych, 5 do przewozu wlewnic, 5 wozów dystansowych, 3 do przewozu koryt oraz 1 żużlowóz hutnicy wykonają w przyspieszonym terminie (do 20 lipca), by uczcić tym czynem zbliżające się Święto Odrodzenia Polski.

Prace, które przejęli od mostostalowców hutnicy, mają wartość prawie 15 milionów złotych, a zobowiązanie jest tym cenniejsze, że pozwoli brygadom montażowym z Będzina na skoncentrowanie prac przy budynku głównym stalowni.

KOMUNIKAT ● KOMUNIKAT ● KOMUNIKAT

W ramach stałego podnoszenia kwalifikacji przez pracowników naszego kombinatu Zarząd ZSMP Budowy Huty Katowice — **UNIWERSYTET ROBOTNICZY, ogłosił przyjmowanie zapisów na 3-letnie eksternistyczne kursy o specjalnościach: elektroenergetyka oraz maszyny i urządzenia hutnicze.**

Zajęcia rozpoczynają się 1 września br. Zaświadczenie o ukończeniu kursu jest równoznaczne ze świadectwem ukończenia szkoły średniej.

Zorganizowany będzie również **kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie.** Czas trwania kursu: październik 1976 — kwiecień 1977.

Zapisy na kursy przyjmowane są w pokoju nr 19 w budynku administracyjno-socjalnym Wydziału Konstrukcyjno-Mechanicznego HK. Tam również można uzyskać szczegółowe informacje.

Z ZAKŁADÓW CAŁEGO KRAJU DLA POTRZEB NASZEJ HUTY

Z RÓŻNYCH STRON KRAJU docierają informacje o podjęciu lub ukończeniu przez załogi wielu zakładów produkcji różnego rodzaju maszyn, urządzeń, konstrukcji i innych materiałów przeznaczonych dla naszej huty.

Przed kilkoma dniami załoga **Zakładów Mechanicznych ZAMET w Tarnowskich Górach-Strzybnicy** zameldowała o wykonaniu kolejnego urządzenia skipowego, które ma długość 22 metry i waży ponad 8 ton. Montowano je poza normalnym planem i w niezwykle krótkim terminie 1,5 miesiąca. Obecnie załoga Zametu przygotowuje się do produkcji dwóch pras o nacisku 600 i 1.500 ton.

Jednym z najważniejszych dostawców urządzeń i konstrukcji dla naszej huty są **Zakłady Remontowe Urządzeń Koksowych KOKSOREM w Knurowie.** W ostatnich dniach, mimo niezwykle napiętych własnych planów produkcyjnych, załoga tych zakładów przyjęła dodatkowe zamówienie na wykonanie dla huty m. in. ponad 100 ton skomplikowanych konstrukcji, a także kilku urządzeń.

Produkcję przeznaczonych dla naszej huty, odpornych na najwyższe temperatury materiałów ceramicznych rozpoczęły **Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Skawinie.** Tego typu materiały ceramiczne nie były dotychczas w kraju wytwarzane. Wykorzystywane one będą do zabezpieczenia przed działaniem wysokich temperatur wozów mieszalnikowych służących, jak wiemy, do przewozu surówki z wielkiego pieca na stalownię. Skawińskie zakłady produkować będą rocznie ponad 5 tysięcy ton tego typu materiałów, wytrzymałych na temperaturę do 1700 stopni C.

Wysokiej jakości surowce syntetyczne, które służą do produkcji materiałów ogniotrwałych dla naszej huty, wytwarza załoga **Zakładów Surowców Ogniotrwałych GÓRKA w Trzebini-Sierszy.** Są to takie m. in. surowce, jak palonki wysokoglinowe, cementy glinowe różnych typów oraz masy chromitowe do torkretowania obmurzy pieców.

(k)

NIECZYNNE SATURATORY

Lato w pełni i znowu odżywa problem zaopatrzenia placu budowy w napoje chłodzące. Może nie chodzi tu o same napoje, bo ich — jak twierdzą handlowcy — nie brakuje. Rzecz polega na tym, aby szybko je sprzedawać.

Pracownicy postulowali więc, a odpowiednie czynniki zobowiązały WSS Oddział Huta Katowice do uruchomienia w poszczególnych kompleksach punktów sprzedaży napojów chłodzących, w których szybko będzie można kupić napój, nie czekając w kolejce przy kioskach prowadzących pełne zaopatrzenie w artykuły spożywcze.

Uzupełnieniem zaopatrzenia placu budowy w napoje chłodzące winny być saturatory. Jest ich podobno już 140, ale cóż z tego skoro tylko 20 proc. tych urządzeń oddanych zostało do użytku załóg. Zachodzi zatem pilna konieczność wyegzekwowania od przedsiębiorstw uruchomienia pozostałych saturatorów, które stoją bezczynnie i z pewnością niszczeją w podręcznych magazynach. (m)

Z inicjatywy Komitetu Miejskiego PZPR w Dąbrowie Górniczej i Towarzystwa Upiększania Miasta uzgodniono decyzję przekształcenia byłej siedziby Komitetu Miejskiego w Międzyzakładowy Dom Technika. Dyrekcja Huty Katowice zgłosiła akces w tym przedsięwzięciu, a członkowie naszego Stowarzyszenia z prezesem Koła inż. **Jerzym Miecznikowskim** przejęli realizację niektórych zadań w tym zakresie.

Prace rozpoczęto w listopadzie 1975 r., a zakończono 1 lipca br. Ogólny koszt adaptacji wynosi około 3 mln zł. Huta Katowice wykonała prace wartości 300 tys. zł.

W ramach organizacji SITPH sekcja energetyczna przy wydziale Remontów Elektrycznych (W-69) wykonała całość prac elektrycznych, przy czym około 200 roboczogodzin przepracowano społecznie, nie licząc społecznego czasu potrzebnego na dozór, uzgodnienia i koordynację prac, który to czas ofiarnie przeznaczył kierownik W-69 inż. **Józef Lesiak.** Stronę materiałową i osprzęt instalacyjny zabezpieczył inż. **Jan Żółciak.** W pracach instalatorskich na wyróżnienie zasługują brygady mistrzów **Eugeniusza Kaniowskiego i Jerzego Jarząba,** w tym szczególnie pracownicy: **Jan Rozlach — brygadzista** i elektromonterzy **Michał Cembrzyński, Andrzej Jeziorny i Edward Kidliczewski.**

Koordynacją całości prac adaptacyjnych zajęła się Huta im. F. Dzierżyńskiego, wg której prace wykonane przez Hutę Katowice prezentują wysoki poziom i zasługują na uznanie.

Z punktu widzenia władz Stowarzyszenia na uznanie zasługuje ofiarność i zaangażowanie członków sekcji energetycznej oraz ich społeczna dojrzałość.

Tego rodzaju pożyteczna inicjatywa, przynosi korzyść miastu, a aktywowi Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego tego terenu stwarza możliwość rozwinięcia pełnej działalności.

Międzyzakładowy Dom Technika w Dąbrowie Górniczej dysponuje bowiem: pomieszczeniami na bibliotekę, czytelnię i kawiarnię, mieści salę dydaktyczno-projekcyjną, wielofunkcyjną oraz pomieszczenia w piwnicy na bar i restaurację. Wpłynie to w znacznym stopniu na ożywienie życia kulturalnego i organizacyjnego naszego środowiska.

(rucz)

Z ŻYCIA KOŁA SITPH

NA RZECZ ŚRODOWISKA

CIEKAWA INICJATYWA KIELECKIEGO „SŁOWA CHEMARU"

LISTA HONOROWA BUDOWNICZYCH HUTY

Codziennie załoga naszego kombinatu spotyka się ze znaczną grupą dziennikarzy prasy, radia i telewizji. Nie są to jakieś prelekcje czy spotkania autorskie lecz pojedyncze rozmowy, wywiady i „pozowanie" do zdjęć lub filmu, po to by na zawsze utrwalić ten pionierski czyn. Wśród tej grupy często spotykamy naszych kolegów z redakcji pism zakładowych. Reprezentują oni organa prasowe tych zakładów, które mają znaczny udział we wznoszeniu i wyposażaniu w sprzęt naszej huty.

Z bardzo ciekawą inicjatywą wystąpiła redakcja „Słowa Chemaru" organu Samorządu Robotniczego Zakładów Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej w Kielcach. Otóż w kolejnych swych numerach, prócz stałych relacji dotyczących aktualnego stanu budowy giganta polskiej metalurgii, publikowana jest honorowa lista „Chemarowców budowniczych Huty Katowice". Z tej okazji wydano specjalny dyplom uznania, w którym stwierdza się, że został on przyznany... „za osobisty wkład pracy w przyspieszenie i skrócenie terminów wykonania urządzeń dla tej inwestycji".

Wymieniając nazwiska umieszczone na honorowej liście Redakcja „Słowa Chemaru" używa takich określeń jak: ofiarnie i z dużym poświęceniem, duży wysiłek w terminowe wykonanie itp. Honorowa lista w Chemarze jest już bardzo długa. Są na niej również całe wydziały i działy. Znaczy to, że wszyscy pracownicy, od których zależy jakość i terminowość dostaw urządzeń chemarowskich na nasz plac budowy mocno wzięli sobie do serca ten obowiązek. Dzięki przyspieszaniu terminów dostaw urządzeń z Chemaru wiele obiektów huty jest oddawanych znacznie wcześniej do użytku niż to przewidywały harmonogramy. Jest w tym również niemały udział zespołu redakcyjnego „Słowa Chemaru", którego inicjatywa winna znaleźć naśladowców.

Przy okazji, ponieważ nie każdy może odczytać firmową etykietę umieszczoną na urządzeniu, wymieńmy kilka pozycji z długiej listy urządzeń, które dostarczane są z Chemaru: schładzacze pary, rozprężacze, zbiorniki ciśnieniowe, wymienniki ciepła, stacje odgazowania wody, wymienniki sodowe i jonitowe, elementy do pieca odzysknicowego i wiele, wiele innych.

STOŁÓWKA NR 11 CORAZ GORSZA

BIGOS Z BIGOSEM I ZRAZY Z SOSEM

CORAZ CZĘŚCIEJ i z coraz większą ilością zaniedbań ze strony kierownictwa i personelu spotykamy się ostatnio w stołówce nr 11. Niedozwolony z różnych powodów taki sprzedawania w czasie upałów tak ciepłej „coca-coli", że picie jej nie należy wcale do przyjemności jest jednym z przykładów tych zaniedbań. **Kierownictwo w ogóle nie dba poza tym o to, by w najmniejszym choćby stopniu urozmaicić jadłospis. W bufecie „gorącym" od kilkunastu dni,** a nawet dłużej, króluje **nie zawsze** świeży bigos, nieśmiertelne zrazy i zimny najczęściej żur z kiełbasą. Inne potrawy pojawiają się tu niezwykle rzadko. **Tak zwany bufet zimny** nie spełnia praktycznie przeznaczonej mu roli, od dłuższego czasu bowiem nie ma tam w ogóle dań garmażeryjnych, potraw na zimno itp. A jeśli się pojawią to jest to przeważnie jajko w sosie tatarskim lub... sos tatarski z jajkiem.

Problem stołówki nr 11 na razie tylko sygnalizujemy. Ale za niedługo zajmiemy się nim bardziej szczegółowo, zbyt wiele bowiem zauważyliśmy tam przejawów lekceważenia praw konsumenta do zjedzenia smacznego, podanego z kulturą i w miarę możliwości wybranego, a nie narzuconego przez konieczność (z braku wyboru) posiłku.

(JK)

„GŁOS HUTY KATOWICE" — tygodnik. Redaguje zespół w składzie: **Leszek Majewski** (redaktor naczelny), **Zdzisław Wudkiewicz** (sekretarz redakcji), **Elżbieta Bujna, Zbigniew Figat, Xawery Góral, Janusz Kwiatkowski** (redaktor techniczny) i **Józef Sapa** (fotoreporter).

Adres redakcji: Dom Organizacji Społecznych, główny plac budowy Huty Katowice, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Nr telefonu: 62-20-56 i 62-22-56 do 58 wewn. 133. **Wydawca:** PP Huta Katowice w Budowie. **Druk:** Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch" Liebknechta 22 40-083 Katowice. Nakład 10.000 egz. Nr zam. 2899/76 N-5.

14

Na zdjęciu: Wacław Hryniewiecki, jeden z najbardziej zasłużonych organizatorów sportu na placu budowy, najlepszy zawodnik wagi średniej w podnoszeniu ciężarów, dał prawdziwy pokaz sportowej walki w tej konkurencji. Szczegółowe wyniki konkurencji podnoszenia ciężarów III Letniej Spartakiady podaliśmy w poprzednim numerze.

Zdj. J. Sapa

III LETNIA SPARTAKIADA BUDOWNICZYCH HUTY

NAJLEPSI WŚRÓD PŁYWAKÓW I LEKKOATLETÓW

Najlepsi pływacy...

Każdy tydzień przynosi rozstrzygnięcia w kolejnych konkurencjach Spartakiady Budowy HK. Ostatnio poznaliśmy zwycięzców w poszczególnych konkurencjach pływackich. **50 m stylem klasycznym kobiet** (do lat 30) wygrała **Małgorzata Rolnik** z Transbudu-3 przed **Krystyną Komer** z Huty Katowice i **Henryką Parjak** z ZETU; tę samą konkurencję dla zawodniczek powyżej lat 30 wygrała **Mirosława Tworek** z Transbudu-3. Wymienione tu zawodniczki (w takiej samej kolejności) okazały się najlepsze również na dystansie 50 m stylem dowolnym.

50 m stylem klasycznym mężczyzn (do lat 35) zakończyło się zwycięstwem **Tadeusza Szczygła** z PKM przed **Tadeuszem Kękusiem** z PKM i **Włodzimierzem Chmielewskim** z Transbudu-3, natomiast w kategorii powyżej 35 lat wygrał **Jerzy Michalak** z Huty Katowice przed **Henrykiem Janikiem**, również z huty, i **Andrzejem Stefańskim** z Budostalu-1. Ten sam dystans stylem dowolnym (do 35 lat) najszybciej przepłynął **Tadeusz Szczygieł** a **Włodzimierz Chmielewski** i **Tadeusz Kękus** zamienili się miejscami. Wśród mężczyzn powyżej 35 lat najlepszymi na tym dystansie okazali się ponownie **Jerzy Michalak** i **Henryk Janik**, a trzecie miejsce zajął **Wiktor Soleń** z Transbudu-3.

Sztafetę wygrali zawodnicy **PKM** przed **Hutą Katowice** i **Budostalem-1.**

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła **Huta Katowice** (45 pkt) przed **Transbudem-3** (37) i **PKM** (33). Wśród kobiet pierwsze miejsce wywalczyła reprezentacja **Transbudu-3** przed **Hutą Katowice** i **ZETU**, a wśród mężczyzn zawodnicy **Huty Katowice** przed **PKM Budostal** i **Transbudem-3.**

...I LEKKOATLECI

Zakończone zostały także zawody lekkoatletyczne, w których padły następujące wyniki: **bieg kobiet** (do lat 30) **na dystansie 100 m — 1. Julia Słabińska ZBKW** (15,2), 2. **Małgorzata Czajkowska** Transbud-3 (16,9), 3. **Genowefa Mikołajczyk ZBKW** (17,0); **300 m — 1. Julia Słabińska ZBKW** (53,4), 2. **Maria Typek ZETU** (56,0), 3. **Józefa Skrzypciak PUS** (37,7); **600 m — 1. Maria Typek ZETU** (2,10,4), 2. **Lucyna Pękala PUS** (2,26,6), 3. **Barbara Orlicka PUS** (2,28,2), **bieg kobiet** (powyżej lat 30) **na dystansie 60 m — 1. Wiesława Nowodzińska PUS** (10,0), 2. **Henryka Obalek PUS** (10,2), 3. **Anna Marek** Transbud-3 (10,9); **200 m — 1. Lucja Budzik PUS** (34,9), 2. **Małgorzata Czajkowska** Transbud-3 (35,1), 3. **Wiesława Nowodzińska PUS** (35,0); **600 m — 1. Lucja Budzik PUS** (2,19,5), 2. **Barbara Ralba PUS** (2,23,9), 3. **Eugenia Denis PUS** (2,33,8); **sztafeta 4×100 m 1. PUS** (1,10,02), 2. **ZETU** (1,12,02), 3. **Transbud-3** (1,13,02); **bieg mężczyzn** (do lat 30) **na dystansie 100 m — 1. Jerzy Zalikowski OHP** (12,1), 2. **Władysław Tomczyk PUS** (12,3), 3. **Adam Banasik Huta Katowice** (12,3); **200 m — 1. Jerzy Zalikowski OHP** (24,8), 2. **Adam Banasik Huta Katowice** (25,7), 3. **Jan Typek ZETU** (26,1); **400 m — 1. Jan Typek ZETU** (56,3), 2. **Jan Długosz** Transbud-3 (58,5), 3. **Zbigniew Pityński OHP** (58,6); **1000 m — 1. Władysław Tomczyk PUS** (2,56,4), 2. **Jan Długosz** Transbud-3 (2,57,4), 3. **Władysław Witkowski Budostal-1** (2,77,2); **sztafeta 4×100 m — 1. OHP** (51,5), 2. **Huta Katowice** (51,9), 3. **ZETU** (52,4); **bieg mężczyzn** (powyżej lat 30) **na dystansie 100 m — 1. Marek Teper ZETU** (12,4), 2. **Antoni Ostrowski Huta Katowice** (12,9), 3. **Andrzej Hryniewiecki PUS** (12,9); **400 m — 1. Antoni Ostrowski Huta Katowice** (1,07,2), 2. **Bolesław Tomecki PUS** (1,20,0), 3. **Kazimierz Herpel PUS** (1,27,0); **sztafeta 4×100 m — 1. ZETU** (54,0); **skok w dal kobiet** (do lat 30) — 1. **Halina Chojnacka PUS** (3,71), 2. **Henryka Szewczyk PUS** (3,28), 3. **Henryka Szczepanek PUS** (3,02); **skok wzwyż — 1. Henryka Szczepanek PUS** (0,95), 2. **Henryka Szewczyk PUS** (0,95), 3. **Anna Blicharz** (0,95); **rzut piłką lekarską 3 kg zza głowy kobiet** (do lat 30) — 1. **Henryka Szczepanek PUS** (7,50), 2. **Henryka Szewczyk PUS** (7,30), 3. **Barbara Niedzielska PUS** (6,20); **pchnięcie kulą 5 kg — 1. Henryka Szczepanek Szewczyk PUS** (7,08), 2. **Henryka Szewczyk PUS** (6,72), 3. **Anna Blichta** (6,60); **skok wzwyż kobiet** (powyżej 30 lat) — 1. **Łucja Budzik PUS** (1,00), 2. **Aleksandra Laube PUS** (1,00), 3. **Wiesława Nowodzińska PUS** (0,85); **skok w dal — 1. Aleksandra Laube PUS** (3,31), 2. **Alicja Budzik PUS** (3,25), 3. **Wiesława Nowodzińska PUS** (2,91); **rzut piłką lekarską 3 kg zza głowy kobiet** (powyżej lat 30) — 1. **Eugenia Denis PUS** (7,70), 2. **Aleksandra Laube PUS** (7,15), 3. **Regina Strzelczyk** (6,65); **pchnięcie kulą 5 kg — 1. Łucja Budzik PUS** (7,40), 2. **Wiesława Nowodzińska PUS** (6,66), 3. **Aleksandra Laube PUS** (6,16); **skok w dal mężczyzn** (do lat 30) — 1. **Zygmunt Sieszputowski OHP** (5,38), 2. **Jacek Szostak PUS** (5,25), 3. **Jerzy Zalikowski OHP** (5,21); **skok wzwyż — 1. Marian Ciupak OHP** (1,30), 2. **Stanisław Dorula PRW** (1,30), 3. **Jerzy Zalikowski OHP** (1,30); **skok w dal mężczyzn** (powyżej lat 30) — 1. **Andrzej Hryniewiecki PUS** (4,49), 2. **Stanisław Dorula PUS** (4,04), 3. **Jerzy Bogdanow PUS** (3,65), **rzut piłką lekarską 3 kg zza głowy mężczyzn** (do lat 30) — 1. **Lesław Kaminski OHP** (16,15), 2. **Marian Ciupak OHP** (14,42), 3. **Zygmunt Sieszputowski OHP** (14,10); **pchnięcie kulą 7 kg — 1. Lesław Kamiński OHP** (11,65), 2. **Zygmunt Sieszputowski OHP** (10,72), 3. **Marian Ciupak OHP** (10,16); **rzut piłką lekarską 3 kg zza głowy mężczyzn** (powyżej lat 30) — 1. **Eugeniusz Kochanowski ZETU** (14,40), 2. **Stefan Kwiecień** Transbud-3 (11,65), 3. **Andrzej Hryniewiecki PUS** (11,22); **pchnięcie kulą 7 kg — 1. Eugeniusz Kochanowski ZETU** (10,36), 2. **Wacław Hryniewiecki PUS** (9,07), 3. **Andrzej Warwas PUS** (8,24).

PARTIA W DZIAŁANIU

KAŻDY ZNA DOBRZE SWOJE ZADANIA

ORGANIZACJA PARTYJNA PIONU ENERGETYCZNEGO Huty Katowice obejmuje swym zasięgiem załogi pracujące w wydziałach głównego energetyka, na rejonie inwestycyjnym nr 3 — budowy ciepłowni i tlenowni oraz rejonie nr 6 — gospodarek energetycznych zewnętrznych. Na 1738 zatrudnionych 417 to członkowie i kandydaci partii.

Podstawowym zadaniem POP PE było do niedawna skompletowanie i przygotowanie załogi. W grudniu ub. roku opracowano szczegółowy plan, który koncentrował uwagę na naborze kadry ale takiej, która pozwoliłaby na prawidłowy i terminowy rozruch oraz bezawaryjną pracę nowoczesnych maszyn i urządzeń. Przyjmowano kadrę z doświadczeniem hutniczym i energetycznym, ze śląskich zakładów i z Nowej Huty. Problem stanowili ludzie młodzi. Przyjmowani byli przecież pracownicy po szkołach zawodowych, technikach czy uczelniach. Obawy były jednak przedwczesne ludzie ci sprawdzili się i są teraz na odpowiedzialnych stanowiskach mistrzowskich i kierowniczych. Warto przy tym dodać, że 65 proc. załogi to ludzie mający mniej niż 30 lat.

Załoga szkolona była w całym kraju. W hutach, energetyce zawodowej a nawet w Porcie Północnym. Znaczna grupa uczyła się obsługiwać urządzenia w Zakładach Związku Radzieckiego. Tam kursiści spotkali wspaniały klimat i zrozumienie. Zwrócono im uwagę na ewentualne trudności jakie mogą wystąpić w trakcie uruchomienia urządzeń.

Z inspiracji organizacji partyjnej jako końcową część szkolenia i praktyki produkcyjnej przyjęto czynne włączanie się działów do budowy huty. Szczególnie w fazę końcową, montaż maszyn i urządzeń oraz instalacji. Pracownicy poznają w ten sposób swoje stanowiska, dbają o jakość ich wykonania a ponadto pomagają budowlanym.

W rejonie ciepłowni i tlenowni trwają intensywne prace przy układaniu kabli, montażu bloków tlenowych, turbodmuchaw, turbosprężarek, instalacji i maszyn pomocniczych. Wszyscy członkowie i kandydaci partii przydzielone mają konkretne zadania partyjne z czego są rozliczani przez egzekutywy. Najważniejsze jest to, że każdy wie co, jako członek partii, ma robić zgodnie z aktualnymi potrzebami.

Na posiedzeniach egzekutywy, zebraniach OOP i kolektywów wydziałowych prowadzona jest systematyczna ocena kadry mistrzowskiej. Pozwala to na prowadzenie bieżącej weryfikacji pod względem przydatności zawodowej. Stanowi podstawę do eliminowania osób przypadkowych, którzy nie potrafią wywiązać się ze swych obowiązków.

Praca ideowo-wychowawcza na wydziale oparta jest na programie nasilenia działalności wychowawczej i propagandy związanym z uruchomieniem huty. Szczególną uwagę zwraca się na ukazywanie i popularyzowanie ludzi wyróżniających się w pracy zawodowej i działalności społecznej.

Sekretarz POP PE **Janusz Koba**:

— Każda świetnie wykonana robota jest przez nas zauważona, podziękowanie przynosi człowiekowi satysfakcję, umacnia poczucie wiary w sprawiedliwość oceny i nieraz przynosi większy efekt niż nagroda pieniężna. Dodatkową satysfakcję sprawia fakt, że są ludzie dobrej roboty wyróżniani przez najbliższe otoczenie. Z wnioskiem wychodzi brygadzista, mistrz lub grupowy partyjny. Mamy pracowników bardzo dobrych a wśród nich ludzi wręcz wspaniałych. Z okazji 22 Lipca chcemy wyróżnić najlepszych z najlepszych. Kiedy sporządziliśmy listę ze wszystkich wydziałów okazało się, że jest ich 105.

Oto niektórzy z nich: **Zbigniew Dzieciątkowski, Adam Matuszak, Roman Borusiewicz, Zbigniew Korzeń, Marek Dziekoński, Tadeusz Więckowski** — z wydziału elektrycznego; **Andrzej Kluszczyński, Jerzy Chęć** — z wydziału badań i pomiarów; **Jan Nierada, Władysław Król, Marek Ładus, Michał Cembrzyński, Władysław Lis** — z wydziału remontów elektrycznych; **Józef Jędrusik, Grzegorz Ciesielski, Jerzy Laskowski, Ryszard Pałyska, Henryk Zygula** — z wydziału ciepłowni; **Jerzy Tobiś, Antoni Podraza, Cecylia Matuszczyk, Jan Cabaj, Tadeusz Sołtysik, Wacław Rudzki** — z wydziału energetycznego; **Wacław Długosz, Edward Romanowski, Tadeusz Rudziński, Jerzy Ciupa** — z wydziału tlenowego; **Bogumił Dąbrowski, Edward Wdowik, Edward Matura, Antoni Rogalski** — z wydziału wodnego; **Michał Buszko, Marian Szygula, Andrzej Bista, Mieczysław Gintowt, Elżbieta Furdygiel, Kazimierz Będkowski** — z rejonu trzeciego; **Tadeusz Bagiński Stanisław Kubiczek, Aleksander Solnicki, Zbigniew Kolodziejczyk, Józef Czopek, Maria Piasecka** — z rejonu szóstego.

Prawie 85 proc. załogi podjęło apel Komitetu PZPR Budowy — „zrobię więcej niż to wynika z moich obowiązków". Większość zobowiązań już wykonano.

Zdecydowana większość kadry inżynieryjno- technicznej to ludzie, którzy przyszli z resortu hutnictwa i energetyki. Przynieśli ze sobą olbrzymie doświadczenie. Do nich należą inżynierowie: **Gruszczyński, Ciecierega, Krzywiec, Henryk Zubel, Kazimierz Furman** i wielu innych.

Na kilkanaście dni przed uruchomieniem ciepłowni i tlenowni, brakuje tu około 25 procent załogi — wysoko kwalifikowanych pracowników w pewnych specjalnościach, jak np. maszynistów turbodmuchaw.

Początkowo współpraca z budowlanymi nie układała się. Często problemy rozwiązywano na wyższych szczeblach. Obecnie wykonawcy i przyszli użytkownicy stanowią jedną załogę. Pozytywnym przykładem dobrej współpracy jest to, że w brygadach budowlano-montażowych znajdują się oddelegowani tam hutnicy.

Kierownicy wydziałów i oddziałów znają się dobrze z kierownikami budów i odcinków. Współpracują na bieżąco. Wszystko załatwiane jest od ręki. Zresztą nie może być inaczej, jesteśmy na decydującym finiszu.

W dwuletnim okresie istnienia POP PE (utworzona 15 listopada 1974) wypracowano wspólnie z Radą Oddziałową szereg form przydzielania świadczeń socjalnych dla załogi. Najpoważniejszym problemem są sprawy mieszkaniowe. Załatwiają to kolektywy wydziałowe. Kolektyw pionu opiniuje i przekazuje do komisji mieszkaniowej. Mieszkania otrzymują pracownicy najbardziej potrzebujący, którzy mieszkają w najgorszych warunkach a zarazem są nieodzowni dla prawidłowego funkcjonowania wydziałów.

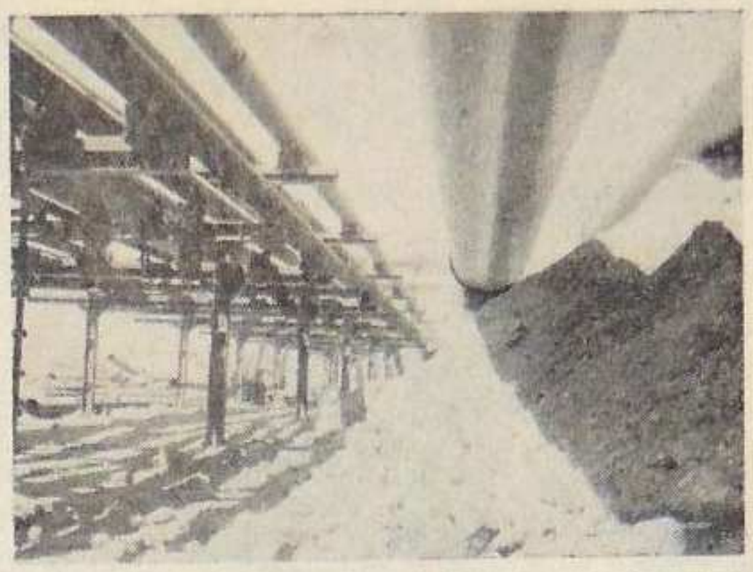

Już wkrótce rurociągami tej estakady, będącej dziełem wielomiesięcznego trudu budowlanych, popłyną media energetyczne do wydziałów huty. O tych, którzy przygotowują się do przejęcia tych urządzeń, piszemy w niniejszym artykule.

Meldunek składa I sekretarz POP rejonu Aglomerowni Ryszard Kaczmarski.

PIERWSZY POCIĄG Z RUDĄ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

„W imieniu 5-tysięcznej załogi 20 przedsiębiorstw budowlano-montażowych resortów: komunikacji, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, łączności, rolnictwa, energetyki i energii atomowej melduje o zakończeniu przed terminem budowy kolejowego układu komunikacyjnego do Huty Katowice w zakresie umożliwiającym rozpoczęcie dowozu tu rudy.

Następnie głos zabrał Franciszek Kaim, który w imieniu przywódców Partii i Rządu PRL przekazuje gorące słowa uznania dla twórców wielkiego dzieła. Mówi o budowniczych przybyłych do Huty Katowice z Lublina, Wrocławia, Poznania, Warszawy, Krakowa i Katowic, którzy nie szczędzili sił by w terminie oddać ten ważny obiekt do użytku. Obiekt, na którym ułożono dziesiątki kilometrów torów, wybudowano 85 obiektów kolejowych, przemieszczono podczas budowy 11 mln ton gruntu. Franciszek Kaim w swym wystąpieniu podkreślił istotę ich sukcesu. Jest to przecież także oddanie do eksploatacji wielkiego ciągu transportowego, który połączył Hutę Katowice bezpośrednio z całym krajem.

Naczelnik stacji Strzemieszyce — Huta przekazuje dyspozycje: „Wzywam dyżurnego ruchu SHB! Wzywam dyżurnego ruchu SHB! Polecam dać wolną drogę dla pociągu nr 1 z rudą ze Związku Radzieckiego dla Huty Katowice na tor numer 723! Powtarzam polecenie..."

Zapłonęły zielone światła semaforów. Ze wzgórz obok stacji rozrządowej rozległy się jak uroczyste salwy — wystrzały rakietnic. Po chwili na błękitnym niebie ukazały się biało-czerwone miniatury spadochronów, spokojnie zlatywały na ziemię unosząc czerwone i biało-czerwone chorągiewki.

Maszynista pociągu nr 1 Marian Antos przekazuje dokumenty przewozowe naczelnemu dyrektorowi kombinatu **Zbigniewowi Szałajdzie.**

— Niech ruda, która przywieźliśmy — mówi maszynista pociągu — służy naszej gospodarce narodowej i pogłębia przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Dyrektor Zbigniew Szałajda przejmując dokumenty przewozowe wiele miejsca poświęcił w swym okolicznościowym przemówieniu ludziom, których wysiłek i trud przyczyniły się do sukcesu. Powiedział, że ten pierwszy pociąg jest symbolem wielkich wydarzeń, które rodzą się tutaj, w Hucie Katowice.

W kierunku aglomerowni rusza pociąg. Na wagonach napisy: „Ruda ze Związku Radzieckiego dla Huty Katowice". Po kilkunastu minutach zbliża się do hali z wywrotnią wagonów.

„Huta Katowice — symbolem współczesnego patriotyzmu" — głosi transparent umieszczony na hali wywrotnicy. Wokół hali licznie zgromadzona załoga budowniczych i hutników z aglomerowni.

Serdeczne owacje dla przybywających gości — wicepremiera i ministra hutnictwa **Franciszka Kaima**, ministra budownictwa **Adama Glazura.** Są wśród nich gospodarze huty giganta — I sekretarz partyjnego Komitetu Budowy **Waldemar Kowalski**, generalny dyrektor budowy wiceminister **Romuald Kozakiewicz**, naczelny dyrektor Huty Katowice **Zbigniew Szałajda.**

Przed wywrotnicą stoją pierwsze wagony pociągu, który przywiózł rudę ze Związku Radzieckiego dla Huty Katowice. Orkiestra gra hymn narodowy. Podniosłe chwile przeżywa kilkutysięczna załoga aglomerowni.

Dwa pierwsze wagony pociągu wjeżdżają do potężnego tunelu obrotowego jak do wielkiej beczki. Dyrektor **Waldemar Gwizd** z aglomerowni Huty Katowice informuje, że za chwilę zostanie przekazany do eksploatacji pierwszy ciąg technologiczny w Hucie Katowice. Wicepremier Franciszek Kaim uruchamia wywrotnicę. W kilka sekund wagony obracają się o 180 stopni i do podziemnych tuneli transportowych wsypuje się ruda.

Rozlegają się oklaski, orkiestra gra marsza.

Następnie Franciszek Kaim i towarzyszące mu osoby wręczają odznaczenia i listy gratulacyjne ludziom dobrej roboty. Złote odznaki „Zasłużonego dla Budownictwa", odznaki „Budowniczego Huty Katowice", listy gratulacyjne otrzymują hutnicy z aglomerowni, budowniczowie, transportowcy, projektanci kolejnictwa, drogowcy, kolejarze z przedsiębiorstw robót kolejowych, ludzie dobrej roboty z Hydrobudowy, krakowskiego Energopolu i innych.

W imieniu odznaczonych podziękował za wyróżnienia **Roman Skubis** — robotnik z wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Przemysłu Ciężkiego. Zapewnił również, że załoga największej inwestycji w kraju nie zawiedzie, że zrobi wszystko aby huta rozpoczęła produkcję w terminie. (Z.F.)

Minister Adam Glazur dekoruje wyróżniających się budowniczych „nitki rudy".

— Wejdźmy do mistrzówki, ten potworny huk nie pozwoli nam spokojnie porozmawiać! — zaprasza brygadzista **Józef Sikorski** z wydziału mechaniczno-konstrukcyjnego.

Na stanowisku pracy jest w tej chwili kilkudziesięciu pracowników. Spawają ogromne kształtowniki, łączą je ze sobą w skomplikowane konstrukcje. Słychać odgłosy potężnych ciosów młotami, którymi prostuje się elementy po spawaniu. Wszystkie sylwetki nisko pochylone. Wielu schowało twarz za osłoną spawalniczą. Nie widać zbędnego wystawania czy spacerów. Trwa mozolna praca. Kiedy przyjrzeć się dokładnie pracownikom, okazuje się, że wszyscy są młodzi. W całym gronie zaledwie jeden ma powyżej trzydziestu lat. Ta młoda załoga należy do najlepszych w naszej hucie. We współzawodnictwie brygad młodzieżowych stale plasują się w czołówce.

BRYGADA SIKORSKIEGO OGNIWO DUŻEGO ŁAŃCUCHA

— Nie ma nawet czasu zastanawiać się nad tym co już za nami — kontynuuje J. Sikorski po przejściu do mistrzówki. — Zdarza się, że nie mamy stuprocentowego obciążenia. Spowodowane to jest przede wszystkim opóźnieniem dostaw materiałowych czy dokumentacji. Z reguły bywa tak, że rano otrzymujemy zlecenie i w tym samym dniu zabieramy się do roboty. Dyskusji nie ma. Każdy z nas zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że terminowe wykonanie powierzonych prac pozwoli na czas zbudować hutę. Jesteśmy jednym ogniwem ogromnego łańcucha, który tu wspólnie wykuwamy.

— Które konstrukcje są bardziej skomplikowane?

— My tego tak nie klasyfikujemy. Czasami te najmniejsze mają tak precyzyjną i złożoną dokumentację, że zajmują nam wielokrotnie więcej czasu niż kilkutonowe. Dla nas wszystkie są jednakowo ważne i jednakowo pilne. Ale są i wśród nich tzw. uwarunkowane. Nie interesuje nas dlaczego tak jest. Ktoś odpowiedzialny zadecydował o tym. Odkładamy wszystko i w mig zabieramy się do zlecenia.

— Plan miesięczny? Praktycznie nie istnieje. Zlecenia, które otrzymujemy nie są planowane. Przynajmniej my o tym nie wiemy, ale nam to nie przeszkadza. Naszą wizytówką jest to, że wszystkie zlecenia jakie otrzymujemy realizowane są terminowo a nawet znacznie skracamy te terminy. Od maja prowadzimy akcję 1000. Tak ją nazwaliśmy Praktycznie oznacza to, że chcemy do końca sierpnia wykonać 1000 ton konstrukcji (dla porównania podam, że początkowo planowano 210 ton miesięcznie). W czerwcu mieliśmy już wykonanych 560 ton, wszystko wskazuje na to, że lipiec zamkniemy przerobem 750 ton, no a w sierpniu dobijemy do tysiąca. Kto wie — może do końca roku uda nam się osiągnąć dwa tysiące?

Brygada liczy 34 osoby i stale się powiększa. Teraz są już zmuszeni do podzielenia brygady na połowę. Jeden człowiek nie jest w stanie ogarnąć takiego zespołu. Trzon tych nowych brygad stanowić będą „starzy" pracownicy. Oni nabrali już doświadczenia, wprowadzą nowicjuszy do pracy. A stanowi to dość poważny problem. Często do brygady przyjdzie taki, co w ogóle nie zna się na robocie. 10 dni trwa adaptacja.

Na dobre wyniki zapracowała cała brygada. Spośród wszystkich J. Sikorski wymienia kilkunastu: **Stanisława Andrzejaka, Ireneusza Brzostowskiego, Andrzeja Czekaja, Andrzeja Głowackiego, Antoniego Kędziora, Stanisława Marca, Wiesława Mrukowicza, Czesława Musiała, Wiesława Resiaka, Mariana Wojtanowskiego, Jana Wylężka, Eugeniusza Żywczaka.** Są wśród nich ślusarze, traserzy, spawacze elektryczni i gazowi. Cały stan brygady jest zorganizowany bądź w partii, bądź w organizacji młodzieżowej.

— Pozwala to — twierdzi J. Sikorski (społecznie wiceprzewodniczący do spraw organizacyjnych koła ZSMP nr 2 wydziału mechaniczno-konstrukcyjnego) — stworzyć taki klimat, takie stosunki międzyludzkie, że praktycznie nie występują w naszym zespole żadne konflikty. Nasza organizacja robi wszystko, by zapewnić pracownikom godziwy wypoczynek po pracy. Nie przychodzi nam to łatwo, bo zdecydowana większość rozrzucona jest po kwaterach w całym Zagłębiu. Organizujemy wycieczki sobotnio-niedzielne, zabawy, uczestniczymy w spartakiadzie zakładowej i to z dobrymi wynikami. Ze świadczeń tych korzystają wszyscy członkowie naszego Koła. Robimy już dużo w tym zakresie, ale zabierzemy się do tego całą parą dopiero gdy uruchomiona zostanie huta. To jest teraz dla nas sprawa najważniejsza.

(xag)

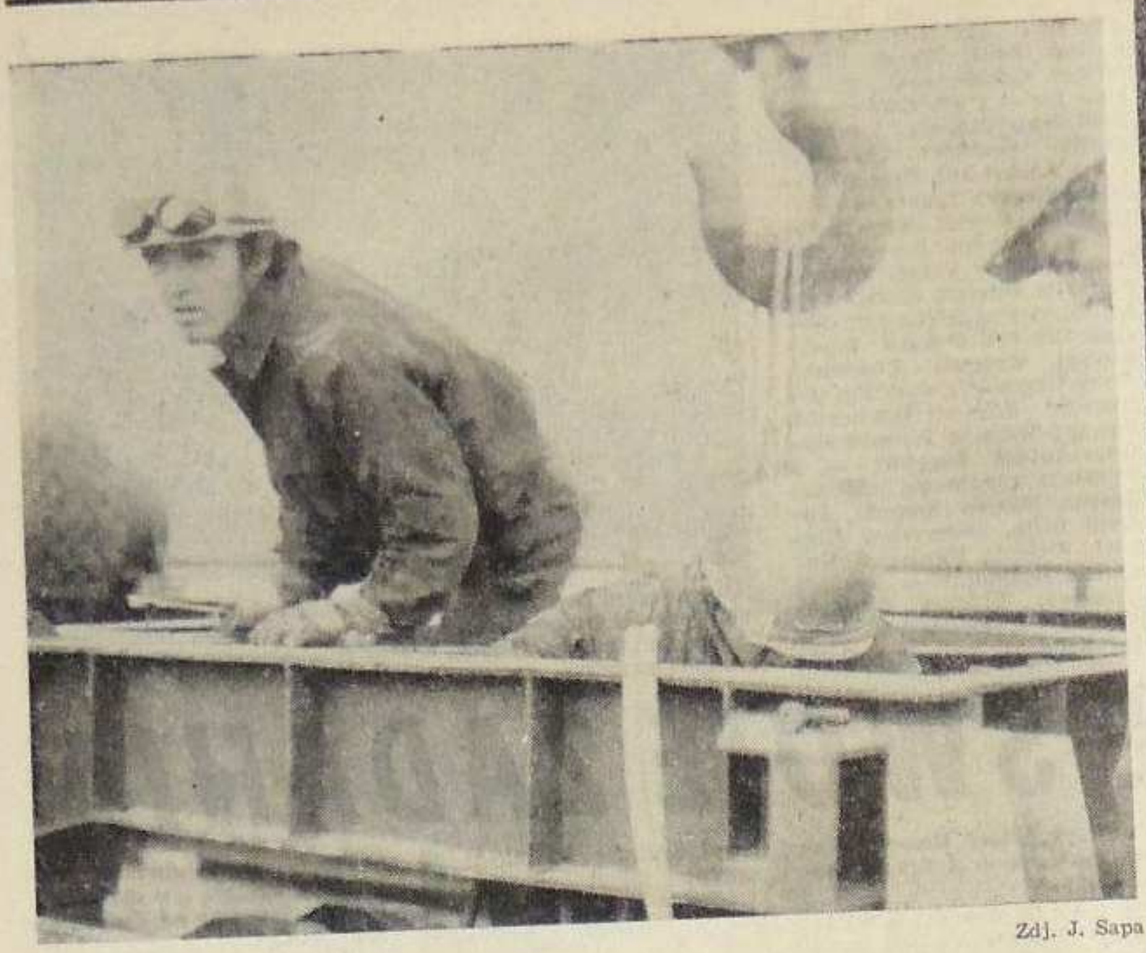

Zdj. J. Sapa

NASZ FELIETON

OBECNOŚĆ W ZAKŁADZIE TO JESZCZE NIE WSZYSTKO

CZAS W CENIE, czas to pieniądz, czas to byznes mówią za oceanem. Poszanowanie czasu produkcyjnego, w znaczeniu efektywnej pracy, jest w tych krajach doprowadzone do perfekcji. Wiadomo, że duży prywaciarz, jak u nas ślusarz mający warsztat dba o swój interes, bo to jest jego.

Zresztą czy trzeba sięgać do dalekich przykładów? Każdy z nas jeśli zatrudnia na godziny np. malarza, murarza przy remoncie itp. pracach, będzie pilnował jak oka w głowie, jak robi i ile zrobi. Zależy mu na robocie wynajętych pracowników, bo płaci z własnej kieszeni.

A w zakładzie? Ten sam liczykrupa powie — „albo to moje?". W okresie istnienia władzy ludowej w dużym stopniu pozytywnie zmieniła się mentalność ludzi. Trzeba ich jeszcze bardziej uczulić na wykorzystanie czasu pracy.

Dyscyplina pracy, która obecnie kojarzy się tylko z rygorami i karami, powinna obejmować również oceny pozytywne, z którymi łączą się odpowiednie bodźce materialne i wyróżnienia moralne.

Porządkując i precyzując pojęcie dyscypliny pracy dzieli się ją na: dyscyplinę czasu pracy, porządku pracy, jej jakości i dyscyplinę pracy twórczej.

Kiedy nadmiernie eksponuje się dyscyplinę pracy, zwłaszcza problem absencji, staje się to często przyczyną szkodliwego pod względem gospodarczym i społecznym efektu. Zdarza się, że niektórzy uważają, iż spełniają podstawowy obowiązek, gdy tylko są obecni w pracy, że podstawowe wynagrodzenie należy się zatem za spełnienie tego obowiązku, a za pracę należy płacić dodatkowo. Często tak rozumujących spotyka się na terenie budowy, jak leżą wyciągnięci w cieniu baraków lub widzi się ich z okien samochodów. Kierowcy robią im czasami kawały. Podjeżdżając bardzo blisko, przyciskają klakson i mają z tego uciechę.

Zapytujemy — gdzie są brygadziści, mistrzowie czy kierownicy? Dlaczego tolerują takich obiboków w swych załogach?

Dyscyplina porządku pracy ma również za zadanie — jak dyscyplina czasu pracy — tworzenie warunków sprzyjających dobrej robocie, z którą najbardziej łączy się dyscyplina jakości pracy. Jest to obecnie ten aspekt dyscypliny, który łączy się jak najściślej z nakreśloną przez partię strategią stawiającą jakość pracy na czele innych czynników rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Wyższa jakość pracy zobowiązuje do znacznego pogłębienia naszej refleksji nad dyscypliną pracy. Jest to problem bardzo złożony, w którym intuicja nie może zastąpić analizy. (xg)

DOBRA POSTAWA ZAŁOGI ZPP

W UBIEGŁY CZWARTEK, 8 lipca, w Zarządzie Produkcji Pomocniczej PBP Budostal-4 odbyła się uroczystość **podsumowania Socjalistycznego Współzawodnictwa Pracy za pierwsze półrocze 1976 r.** We współzawodnictwie tym brało udział aż 76 procent załogi, która liczy prawie 600 osób.

O tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej" ubiegały się brygady liczące łącznie 387 osób; o miano „Przodownika Pracy Socjalistycznej" ubiegało się 15 osób, „Najlepszego w zawodzie" — 5 osób i „Młodego fachowca" — również 5 osób. O zdobycie tytułu „Najlepszego mistrza" rywalizowało 25 pracowników średniego dozoru, a tytułu „Najlepszego kierownika" — 7 pracowników. 5 członków załogi brało udział we współzawodnictwie przebiegającym pod hasłem „Młodzież dla postępu".

Wartość dodatkowej produkcji uzyskanej dzięki pracy brygad ubiegających się o tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej" przekroczyła w pierwszym półroczu kwotę 7700 tys. zł a podjęte na drugie półrocze zobowiązanie da produkcję wartości 12 milionów zł.

Załoga Centralnej Zbrojarni zobowiązała się wykonać do 22 lipca jeszcze 1000 ton zbrojeń. Tym samym dwulecie istnienia Centralnej Zbrojarni zamknie się wykonaniem tu 20 tysięcy ton różnego rodzaju zbrojeń. Natomiast załoga Centralnej Wytwórni Betonu zadeklarowała wykonanie do dnia rozruchu huty dodatkowo 8 tysięcy metrów sześciennych betonu wartości ponad 7 milionów złotych.

Załodze ZPP należą się za taką postawę duże słowa uznania i gratulacje. (k)

ZADANIA NACZELNE:

INTEGRACJA PRODUKCJI Z WARUNKAMI PRACY

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nacyjnej w aspekcie przygotowań budowy do realizacji odpowiedzialnych zadań w okresie letnim.

Omówiono sporo spraw dotyczących tego problemu. Zwróćmy zatem uwagę na te, które zdaniem aktywu związkowego, odgrywają rolę decydującą.

Po pierwsze, duży wpływ na dyscyplinę pracy wywiera stabilizacja załóg. **A jak wynika z podanych liczb, od początku br. do 30 czerwca z placu budowy odeszło 7800 pracowników.** Jest to suma spora. Prawdą jest, że na naszą budowę trafia znaczna liczba pracowników przypadkowych, z którymi należy się szybko rozstawać. Ale to nie tłumaczy jeszcze przyczyny tak dużej fluktuacji. Bliższe prawdy jest twierdzenie, że **sporo jest zaniedbań w administracji przedsiębiorstw w zakresie właściwej adaptacji pracowników, szczególnie młodych, nie mających zbyt dużego stażu pracy.**

A przecież wszystkie przedsiębiorstwa dysponują dobrze opracowanymi programami adaptacji społeczno-zawodowej. Od „dysponowania" do jego realizacji — daleka jednak droga. Efekt? Wysoka cena płacona przez przedsiębiorstwa z powodu nadmiernej płynności kadr. Bo przecież regułą jest, że pracownicy nowo przyjęci pracują mniej wydajnie od pracowników ustabilizowanych, szybciej niszczą maszyny i urządzenia, więcej zużywają materiałów itp. Na przykład: **w Budostalu-4 wyliczono, że koszty związane z werbunkiem i przyjęciem nowego pracownika oraz stratami na wydajności pracy w przypadku jego zwolnienia wynoszą przeciętnie około 6300 zł.** Pomnóżmy to przez podaną wyżej liczbę zwolnionych, a otrzymamy spory bilans strat. A przecież z każdym nowo przyjętym pracownikiem wiążemy nie tylko nadzieje, ale również korzyści — których po prostu nie ma. **Strata więc podwójna.**

Sprawa druga to fakt, że niemal żadne z przedsiębiorstw nie ma uregulowanej polityki kadrowej i płacowej. Jak wynika z przeprowadzonej ankiety, około 50 proc. pracowników placu budowy przeszłoby do innego przedsiębiorstwa, gdyby uzyskało tam płace choćby tylko o 10 procent wyższe. **Oczywiście chęci zarobku nie należy potępiać, ale dlaczego pracownicy ci nie szukają szansy lepszego zarobku we własnym przedsiębiorstwie?** Najchętniej operuje się twierdzeniem, że ludzie ci nie czują się związani z przedsiębiorstwem. A dlaczego nie czują się związani — odpowiadają ci sami pracownicy: bo **na przykład, nagrody pieniężne przydzielane są tendencyjnie i niesprawiedliwie, bo jako szeregowi członkowie załogi nie mają wpływu na podejmowanie lub uczestniczenie w decyzjach przełożonych. Sytuacja taka prowadzi nieuchronnie do poważnych zakłóceń organizacyjnych na budowach, do obniżania wydajności pracy.**

Jest oczywiste, że wysokość zarobków w dużym stopniu decyduje o zadowoleniu i samopoczuciu pracownika, podnosi jego samodyscyplinę i odpowiedzialność. I każdemu, kto poważnie traktuje pracę, zależy przede wszystkim na stabilizacji warunków płacowych. **Dlatego pracownik taki chce wiedzieć, jakie jest jego miejsce w tabeli płac i na co może liczyć.** A niestety, bardzo często spotykamy się z takimi zjawiskami, że w jednym miesiącu pracownicy zarabiają sporo, a w następnym bardzo mało. Przyczyna tkwi w słabej organizacji pracy, nie przygotowanych frontach robót, które nie pozwalają na pełne wykorzystanie sił, środków i czasu pracy.

I wreszcie sprawa trzecia, dotycząca bezpiecznych warunków pracy. Wiemy, że są to problemy niełatwe, bo to i szybkie tempo budowy i ludzie różni. Różni — zarówno po stronie pracowników szeregowych, jak i osób odpowiedzialnych za tworzenie i egzekwowanie bezpiecznych warunków pracy. Czyli znowu dyscyplina pracy w nieco innej formie. Dlatego zwróćmy uwagę na jeden tylko aspekt tego zagadnienia.

Otóż w akcji zapobiegania wypadkom, duże znaczenie posiada szkolenie załóg. Ale jak stwierdzają aktywiści związkowi, szkolenie w obecnych warunkach nie przynosi oczekiwanych rezultatów. **Szkodliwy liberalizm w masowym kształceniu i w trakcie egzaminów — to podstawowe źródło osłabienia dyscypliny bhp, już w początkach działania. Dlatego celowe jest wprowadzanie obowiązku powtórnego zdawania egzaminów przez pracowników, a także natychmiastowe odsuwanie od pracy ludzi lekceważących przepisy i nie przestrzegających warunków bhp. Życie i zdrowie ludzkie jest wartością bezcenną.** Integracja produkcji i warunków pracy — to naczelne zadanie kierownictw przedsiębiorstw, ogniw związkowych i całego aktywu społeczno-politycznego placu budowy. **Chcemy wybudować tę hutę szybko i w przewidzianym terminie. Ale też musimy ją budować bezpiecznie, bez ryzykanctwa, bez bolesnych strat ludzkich. I to powinno dominować w czasie wykonywania każdej pracy na naszym placu budowy.**

W podjętych i zatwierdzonych na plenum wytycznych w zakresie dyscypliny pracy i płacy, bhp, a także spraw socjalno-bytowych i kulturalno-oświatowych podkreśla się, że należy w dalszym ciągu podejmować działania zmierzające do poprawy sytuacji w tych dziedzinach. Wzrost dyscypliny pracy musi stać się podstawowym kierunkiem działania w końcowym okresie realizacji pierwszego etapu budowy huty. Napięte zadania produkcyjne wymagają pełnej mobilizacji i aktywności załóg oraz dużego wysiłku ze strony aktywu polityczno-gospodarczego i administracji przedsiębiorstw. **Dlatego tak ważne znaczenie ma dyscyplina pracy, przestrzeganie warunków bhp, a także wypoczynek i dobre samopoczucie pracowników.** (emel)

Przewóz pracowników zawsze nastręcza sporo kłopotów, nawet przy dobrze zorganizowanym systemie pracy. Dlatego każdą nową inicjatywę w zakresie usprawnienia przewozów witamy z dużym zadowoleniem.

Ostatnio w ramach akcji — szukamy rezerw — Generalna Dyrekcja Budowy Huty Katowice wspólnie z PKS

KOMPLEKSOWY DOJAZD NA BUDOWĘ

wprowadziła tzw. kompleksowe przewozy pracownicze z rejonu zawierciańskiego. Sedno sprawy polega na tym, że zwiększono ilość dowożonych na plac budowy pracowników tym samym taborem, wprowadzając jedynie do ruchu 11 dodatkowych przyczep. A więc odpadła potrzeba angażowania do pracy dodatkowych kierowców.

Dzięki temu, jednym kompleksowym przewozem przyjeżdża obecnie do pracy 2800 pracowników, a nie jak dotychczas 1500. Z takiego rozwiązania problemu dowozu korzyści są oczywiste. (m)

NOWE HOTELE

W NOWOCZESNYM osiedlu mieszkaniowym Zagórze-Południe realizowanym dla potrzeb Huty Katowice oddany został do użytku w ostatnich dniach kolejny budynek mieszkalny. Wszystkie mieszkania 11-kondygnacyjnego bloku, a jest ich 132, adaptowano na cele hotelowe. Zamieszka tutaj około 700 pracowników huty.

Natomiast w Gołonogu na osiedlu Kasprzaka, pracownicy mieszkaniówki przejmują obecnie od budowlanych hotel dla specjalistów zagranicznych, głównie z Czechosłowacji i Węgier, oraz dla kadry inżynieryjno - technicznej huty.

Sytuacja mieszkaniowa poprawia się więc systematycznie. Do końca br. oddanych zostanie około 2100 nowych miejsc noclegowych. Coraz więcej pracowników otrzymuje również własne mieszkania. Przedstawiono niedawno do publicznej wiadomości listę propozycji Zakładowej Komisji Mieszkaniowej przydziału mieszkań. Znalazły się na niej 492 osoby. Wszelkie uwagi i zastrzeżenia zainteresowani mogą kierować pisemnie do Działu Mieszkaniowo - Hotelowego HK do dnia 23 lipca.

Przyszły rok przyniesie kolejną znaczną poprawę, bowiem oddawane będą pierwsze budynki nowego osiedla hoteli stałych w Ząbkowicach. Osiedle to wyposażone zostanie w zaplecze usługowe, handlowe, konsumpcyjne i gospodarcze. Wybudowana zostanie stołówka, pralnia, sala gimnastyczna i inne.

Warto dodać, że na terenie wszystkich wznoszonych osiedli dla Huty Katowice, powstają ośrodki kulturalne w postaci osiedlowych domów kultury, bibliotek i świetlic, oraz tereny rekreacji i wypoczynku, w tym również place zabaw dla dzieci. (xg)

ZARABIAJĄ NA DOBRE WAKACJE

W rejonie aglomerowni Huty Katowice pracuje ponad 130 dziewcząt i chłopców ze szkół średnich województw radomskiego, lubelskiego i katowickiego. Młodzi zgrupowani są na wakacyjnym obozie czynu młodych

Te pracowite dwa wakacyjne tygodnie umożliwiają uczniom zarobienie własnych pieniędzy na letni wypoczynek. Z poszczególnymi przedsiębiorstwami zawierane są umowy, w myśl których zakład pracy zatrudnia grupowo uczestników obozu. Młodzi mieszkają w internacie Zespołu Szkół Zawodowych w Zagórzu a koszty ich wyżywienia pokrywa w znacznej części przedsiębiorstwo. Do swoich miejsc zamieszkania wrócą nie tracąc nic ze swoich zarobków na budowie, gdyż umowy przewidują wypłacenie kwoty odpowiadającej wysokości ceny biletu pociągu osobowego PKP.

W sierpniu wypoczywać będą nad morzem czy w górach za własne, zarobione przez siebie pieniądze. (f)

WEWNĘTRZNA PŁYNNOŚĆ KADR

UKSZTAŁTOWANIE POŻĄDANYCH społecznie i gospodarczo postaw w procesie pracy i uzyskanie korzystnych efektów ekonomicznych w znacznym stopniu zależy od sprawnej organizacji pracy. Wymaga to często zastąpienia stereotypów nowoczesnymi stylami zarządzania.

Ciekawym eksperymentem w tym zakresie jest zastosowana w niektórych amerykańskich firmach **metoda „wewnętrznej płynności kadr".** Polega ona na rekrutacji kadr, zwłaszcza na stanowiska kierownicze, w ramach przedsiębiorstwa, drogą wewnętrznych przesunięć z inicjatywy samych pracowników. Na ogół, gdy kierownictwo zakładu chce obsadzić wakujące stanowisko, szuka kandydata przede wszystkim w obrębie swojej obserwacji. Jeżeli jednak nie znajduje kandydata odpowiadającego wymaganiom, to robi następny logiczny krok i porozumiewa się z innymi kierownikami, starając się uzyskać od nich wskazanie właściwego człowieka. Gdy i ta droga zawodzi, trzeba nieraz posłużyć się ogłoszeniami o poszukiwaniu pracownika. Nie zawsze jednak ten sposób daje pożądane rezultaty, wywołując skargi dawnych pracowników, że pominięto kogoś z nich, kto miał odpowiednie kwalifikacje.

Często zdarza się, że jednymi drzwiami wchodzi do zakładu ktoś nowy, z trudem wynaleziony, podczas gdy drugimi drzwiami opuszcza zakład pracownik o tych samych kwalifikacjach, nie wiedząc, że swoje aspiracje mógł zaspokoić w macierzystym zakładzie. Płynność ta jest rozrzutnością, której w myśl zasad współczesnej ekonomiki i organizacji pracy należałoby uniknąć. Nowa, omawiana metoda wewnętrznej płynności próbuje zaradzić tej kosztownej sytuacji. **Polega ona na informowaniu wszystkich pracowników, bez względu na ich obecny przydział pracy, o wakujących stanowiskach, podawaniu wymaganych kwalifikacji i zachęcaniu do zgłaszania swojej kandydatury.** System ten ma m. in. tę zaletę, że pozwala na utrzymanie pracowników, którzy mają zamiar gdzie indziej szukać swojej szansy, ogranicza koszty płynności kadr, sprzyja polityce awansowania własnych pracowników.

Nasuwa się jedynie wątpliwość, czy system ten nie może być wykorzystany przez niektórych pracowników do uprawiania wędrówki po różnych stanowiskach w poszukiwaniu najwygodniejszego. Jednakże bliższa analiza zagadnienia pozwala stwierdzić, że pracownicy skłonni do tego rodzaju wędrówek nie zawahają się również przed wędrówkami po różnych zakładach.

Większość zastrzeżeń do omawianego systemu wynika po prostu z tego, że kierownicy chcą się zabezpieczyć przed naruszaniem ich zwyczajowych prerogatyw i przed porzucaniem ich działu przez dobrych pracowników. Względy te jednak nie powinny przeważyć nad względami mającymi na uwadze dobro przedsiębiorstwa i pracowników. Należy zaznaczyć, że nie powinni być przenoszeni pracownicy mierni, nie wyróżniający się swą pracą i osiągnięciami. Szkolenie wewnątrzzakładowe jest niezbędnym uzupełnieniem systemu. Należy je traktować jako inwestycję w zasoby ludzkie. Danie pracownikom sposobności podnoszenia kwalifikacji w ramach przedsiębiorstwa i umożliwienie im awansowania i poprawiania zarobków, zapobiega ich odchodzeniu z zakładu, a to jest opłacalną inwestycją, która z pewnością zaprocentuje.

Zjawiskiem natomiast bardzo szkodliwym jest blokowanie talentów na stanowiskach nie wymagających kwalifikacji i doświadczenia. Szczególnie szkodliwe jest tracenie przez zakład ludzi, którzy mogliby wnieść wiele inicjatywy i przyczynić się do udoskonalenia jego działalności. Opuszczają oni przedsiębiorstwo zwykle tylko dlatego, że nie znajdują w nim pola do rozwinięcia swych zdolności i umiejętności. Często jest to wynikiem braku odpowiedniej informacji o możliwościach, jakie istnieją wewnątrz zakładu.

Omawiany system rekrutacji wewnętrznej, jakkolwiek narusza tradycyjne metody postępowania kierownictwa, jest jednak zgodny z korzystnym dla przedsiębiorstwa systemem wartościowania pracowników. Związuje on z zakładem wielu ludzi, podtrzymuje ich stałą motywację do rozwoju i inicjatywy, daje im niezbędne zadowolenie, a zakładowi namacalne korzyści.

W socjalistycznym modelu zarządzania ukierunkowanym na osobowościowy rozwój człowieka w procesie pracy, zastosowanie chociażby niektórych aspektów omawianego systemu z pewnością dałoby pożądane rezultaty dla pracownika, zakładu i całego kraju.

Z. RUCZYŃSKA

kiego. Dziesięć lat — to może więcej, gdy czyni je każdy dzień przepracowany w trudnych, ciężkich warunkach starego zakładu.

— Awarii w tym starym zakładzie było tyle, że czasami człowiek nie wiedział za co się najpierw łapać...

— Aż tyle awarii?

— I urządzeń, i awarii — wiadomo, jak ze starymi urządzeniami. Moim zadaniem było utrzymać w ruchu suwnice, kruszarki, sita wibracyjne, młyny kulowo - sitowe, przenośniki transportu poziomego, elewatory...

— No tak, bo przypomnijmy, że nie była to huta, ale zakład górniczo-hutniczy...

— Najgorzej było wtedy, gdy zalała się taśma płynnym żelazo-niklem. Po wylewie z pieca, na drodze do wydziału przemiału. Dlatego było najgorzej, że przecież piec rozgrzany. Z pieca ma lecieć dalej — taśmą transportową, a taśma z kolei ugrzęzła.

— I co wtedy?

— Wężami płynęły na materiał strumienie zimnej wody bo trzeba było przecież to ochłodzić no i później jeszcze ciepłe czy gorące części uszkodzone wymieniało się... Albo awaria młyna kulowo-sitowego. Nie ma co gadać, najlepiej wie się o tym wszystkim jak człowiek dziesięć lat popracuje w Szklarach. Zresztą tu w Hucie Katowice i tak tego nie będzie...

PRZYJAZD DO TATY - HUTNIKA

— Z ALOSZKĄ ZGADALIŚMY się od razu. To on najlepiej wytłumaczył mi w Nowolipiecku na czym ten cały ciąg materiałów sypkich polega. Szybko dogadaliśmy się, bo ja chciałem wiedzieć jak najwięcej, a i on chciał żebym ja najwięcej wiedział. „U was będzie podobnie, zobaczysz" — mówił. I któregoś dnia tak się zdarzyło, że zerwał się uchwyt mocujący wibrator. Aloszka mówi do mnie: — „No to spróbuj, bracie". Uporałem się z tym szybko i Aloszka już wiedział, że znam się na robocie...

Tak wspomina szkolenie w Związku Radzieckim **Zdzisław Hajducki.** Zanim tam wyjechał, przez dziesięć lat jeździł codziennie do Szklar na Dolnym Śląsku.

— Od Ząbkowic Śląskich na Kłodzko trzeba jechać... Tam jeździłem, bo pracowałem w hucie żelazo - niklu. Jak sobie przypomnę, to ciarki mnie przechodzą. Nie wróciłbym do tej dziury. Albo na tę halę, gdzie wzdłuż stalowego taśmociągu sunęły gorące materiały z pieców obrotowych... Odpryski jak cholera!

Zakłady Górniczo - Hutnicze w Szklarach, gdzie pracował dziesięć lat Zdzisław Hajducki — mistrz ze stalowni Huty Katowice to przedwojenny, niewielki zakład...

— Żadnej przyszłości. Nie chcę nikogo obrażać stamtąd, przecież mam tam wielu przyjaciół... ale jaką ja miałem tam perspektywę. Syn mi rośnie, do miasta, to znaczy do szkoły daleko. Z dnia na dzień się żyło.

Zdzisław Hajducki rok jest już w Hucie Katowice. Pracuje przy montażu urządzeń do transportu materiałów sypkich w stalowni. Gdy ruszy huta, będzie sprawował nadzór nad pracą wibratorów, wag automatycznych, wag dozujących, przenośników taśmowych. Dziesięć lat to dużo w życiu młodego człowieka. Prawie tyle, ile liczy sobie Jarek — syn Zdzisława Hajducki.

— Tak, ale dobrze jest nie zapominać o tym co było. To chyba utwierdza nas wszystkich w przekonaniu, że pracujemy w zakładzie metalurgicznym bardzo nowoczesnym, że hutnicy „Katowic" to ci, którzy hutnictwo stare, dawne, traktują w swoim życiu jako przeszłość.

— Dla mnie przeszłością jest na przykład odzież ochronna, którą tam nosiłem przez tyle lat. Nagolenniki, ubrania azbestowe, takie same rękawice.

— To przeszłość. Teraźniejszość to miejsce, w którym rozmawiamy — stalownia Huty Katowice w upalnych dniach lipca. A przyszłość?

— To samo miejsce, rytm maszyn, urządzeń, stal. Z Huty Katowice. To także przyjazd żony i Jarka tutaj na stałe.

— Nie będzie powrotu tatyhutnika?

— Będzie przyjazd do tatyhutnika! Już niedługo.

Rozmawiał Zb. F.

KONWERTOR JUŻ NA WÓZKU

— A ja jestem do spraw specjalnych... — śmieje się **Bogdan Wolamin.** Wlazł po stromych schodkach wózka remontowego, objuczony pędzlem i puszką białej, olejnej farby.

Na wysokości kilkunastu metrów zaczyna swoją „specjalną sprawę" — malowanie napisu: MOSTOSTAL BĘDZIN.

Maluje te litery na ścianie konwertorowego „garnka".

Jest noc z poniedziałku (11 lipca) na wtorek. Dokładnie północ.

Pół godziny temu koledzy Bogdana Wolamina zakończyli skomplikowaną operację techniczną: dźwignięcie konwertora i osadzenie go na wózku remontowym.

Pół godziny temu było tu jeszcze gwarno. Brygada **Mariana Sarwy** — wspaniałego fachowca, który umie pracować mądrze, spokojnie i... bezusterkowo — podnosiła kilkusettonowy konwertor. Będzińskim mostostalowcom towarzyszył naczelny dyrektor Witold Piechocki. Całość działań nadzorował także, bardzo tu przez wszystkich lubiany — radziecki specjalista, Mikołaj Rakow.

Osadzenie konwertora na wózku jest częścią rozległej operacji: posadowienia konwertora nr 1 na fundamencie. Trzeba jeszcze będzie osadzić na „garnku" konwertora — 300-tonowy pierścień, a następnie podwieźć całą (wtedy już ponad 1000-tonową) konstrukcję — ku fundamentowi.

Kiedy konwertor nr 1 spocznie na swoim fundamencie? Towarzyszowi Edwardowi Gierkowi — gdy niedawno odwiedził stalownię — złożono meldunek:

— Konwertor nr 1 znajdzie się na fundamencie do 21 lipca. Na trzy tygodnie przed terminem. Takie zobowiązanie podjęła załoga...

Ludzie z Mostostalu, Elektromontażu i huty robią wszystko, żeby zobowiązania dotrzymać. (t)

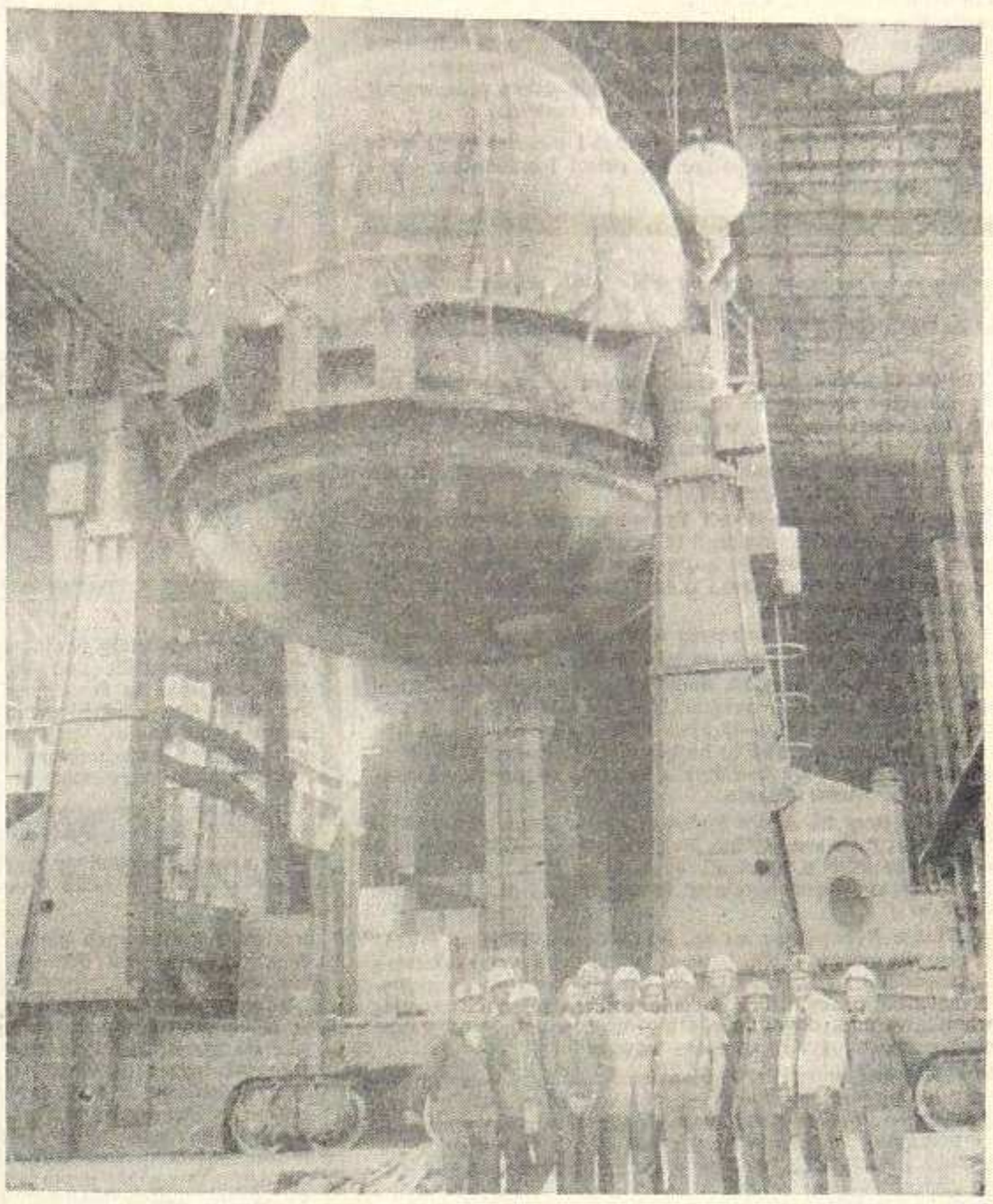

FILM FABULARNY Z HUTĄ KATOWICE W ROLI GŁÓWNEJ?

Z ANDRZEJEM WAJDĄ NA PLACU BUDOWY

»JESTEŚCIE BOHATERAMI POLSKIEJ WSPÓŁCZESNOŚCI«

Współpracownik „Głosu" przez dwa dni: 12 i 13 lipca towarzyszył najwybitniejszemu polskiemu reżyserowi filmowemu — Andrzejowi Wajdzie i jego zespołowi w pracach nad sekwencjami nowego filmu fabularnego, którego akcja toczy się między innymi na placu budowy Huty Katowice. W ten sposób zamiast zamówionego wywiadu powstała relacja, którą poniżej w całości zamieszczamy.

• • •

Pierwsze zetknięcie było zarazem podwójną niespodzianką. Raz dlatego, że na spotkanie zapowiedziany był jedynie kierownik produkcji filmu, a po drugie dlatego, że osobowość Andrzeja Wajdy i jego sylwetka odbiega od wyobrażeń, jakie można sobie wyrobić na podstawie wywiadów prasowych i migawek telewizyjnych.

Mistrz, ubrany w spodnie i serdak z teksasu, nie rozstający się z zakończoną gałką bambusową laską, która jak się dało potem stwierdzić, służy wyłącznie jako atrybut reżyserskiej władzy, jest w zachowaniu bardzo młodzieńczy, bezpośredni i konkretny:

— Chodzi o parę scen do filmu „Człowiek z marmuru", którego akcja poprzez osobę bohatera — ongiś murarza rekordzisty, dziś dyrektora w budownictwie — spina czasy budowy Huty im. Lenina pod Krakowem i Huty Katowice. W bardzo skrótowy sposób chcę, niejako w tle fabuły, pokazać ogrom inwestycji realizowanej pod Dąbrową Górniczą i kontrastowo przeciwstawić metody realizacji tak wielkich przedsięwzięć przed kilkunastu laty i dzisiaj. Zakładam, że cel ten mogę osiągnąć przeprowadzając fragmenty akcji na tarasie widokowym Górki Łosieńskiej oraz w unoszącym się nad placem budowy helikopterze.

Wraz z ekipą filmową — w tym dniu jeszcze bez aktorów — jedziemy zatem na Górkę Łosieńską. W samochodzie opowiadam Andrzejowi Wajdzie o rozmachu i wielkości budowy. O tysiącach ton betonu i konstrukcji, o kompleksowości i terminach, o organizacji i dziesiątkach tysięcy wspaniałych ludzi, którzy w trudnych warunkach realizują to najambitniejsze nasze zamierzenie inwestycyjne.

Twórca „Popiołów" i „Wesela" słucha z rosnącym zainteresowaniem.

Czytelnikowi „Głosu Huty" — Budowniczym Huty Katowice

Andrzej Wajda

14.7.1976. Huta Katowice

Zwłaszcza, używane przez dziennikarzy, obrazowe porównania, wywołują żywe reakcje:

— Zdumiewające! Co pan powiada?

I coraz częściej owo, będące jak się zdaje wyrazem zadowolenia lub satysfakcji, ulubione przez Andrzeja Wajdę słowo: „Rozumiem!".

Jesteśmy na Górce Łosieńskiej. Kamera zaczyna pracować. Andrzej Wajda patrzy z tarasu widokowego:

— Ależ to jest olbrzymie! To jest po prostu piękny, współczesny pejzaż!

Mówię o procesie technologicznym, o jego wzajemnym uwarunkowaniu, o jego nowoczesności. Ciągły wytop surówki, jej transport w stanie płynnym na stalownię, 36-minutowy proces konwertorowy, wywołują coraz częstsze i coraz bardziej usatysfakcjonowane „rozumiem".

Jedziemy nieco wyżej, bo stąd plac budowy jest częściowo zasłonięty przez budynki aglomerowni.

Andrzeja Wajdę zatrzymuje polna grusza rosnąca na skarpie nad składowiskami rudy:

— Ależ to kapitalne! Atmosfera tej gruszy i w głębi plac budowy. Może tu zrobimy jakąś scenę...

— Gdyby tak jeszcze pod tą gruszą — wtrąca ktoś z ekipy — posadzić powstańca styczniowego, byłoby zupełnie po wajdowsku...

Mistrz uśmiecha się również, ale zaraz z charakterystycznym gestem: — Nie dowcipkować, tylko pracować, panowie.

Widok ze skarpy ostatecznie zmienia nasz pierwotny program:

— Może jednak zobaczylibyśmy budowę z bliska!

Zatem wywrotnica wagonów, obiekty aglomerowni, stalownia. Andrzej Wajda jest zafascynowany konwertorem. Uważnie słucha wyjaśnień inżynierów z Mostostalu. Coraz częściej: „rozumiem" i coraz częściej gesty w stronę operatora, aby zdokumentował jeszcze to i tamto, zwłaszcza zaś daleki widok wielkiego pieca z perspektywy hali lejniczej stalowni.

Jedziemy na wielkie piece. Po drodze pytam o plany twórcze na najbliższy okres.

— Do końca sierpnia musimy skończyć „Człowieka z marmuru". Chcę jeszcze wyreżyserować „Idiotę" Dostojewskiego w Teatrze Starym w Krakowie, a potem — i tu się pan zdziwi — zabieram się za film o tematyce... sportowej.

— Przywykliśmy wiązać Pana twórczość ze specjalnym, bardzo polskim, troszkę historycznym, trochę sienkiewiczowskim klimatem. Jak to pogodzić z tematyką sportową?

— Ha! Tego właśnie sam jeszcze nie wiem, ale myślę, że z pomocą moich młodych przyjaciół — realizatorów — i ten film będzie w stylu Andrzeja Wajdy.

Jesteśmy na wielkim piecu. Tu okazuje się, że Mistrz ma coraz więcej czasu.

— Ta skala! Ta kolorystyka! To jest olbrzymie! I zwracając się do swojej ekipy: — Patrzcie chłopcy i uczcie się klimatu współczesnej Polski przemysłowej.

Okazuje się, że Andrzej Wajda chętnie przejdzie kilka pięter schodami i kilkanaście metrów po drabinach, aby zajrzeć także i do wnętrza wielkiego pieca:

— Tu naprawdę chciałoby się zobaczyć wszystko.

Dzień 13 lipca jest dniem zdjęciowym. W czasie, gdy na stację Strzemieszyce — Huta wjeżdża pierwszy pociąg z rudą, w czasie, gdy obraca się wywrotnica wagonowa, nad placem budowy unosi się helikopter. Pod batutą wymagającego reżysera powstają sceny nowego polskiego filmu fabularnego Andrzeja Wajdy.

Spotykamy się jeszcze po zakończeniu zdjęć. Jeszcze raz ten sam motyw:

— To co tu robicie jest wspaniałe, jest porywające. Warte uwiecznienia przez wszystkie gałęzie sztuki. Na pewno tu wrócę, jeszcze przed pierwszym wytopem.

Kierownik produkcji, Andrzej Smulski stwierdza półgłosem:

— Mistrz jest zafascynowany, twórczo zaniepokojony.

— No, zobaczymy — uśmiecha się Andrzej Wajda.

Pytam, czy za pośrednictwem „Głosu" mogę przekazać pozdrowienia budowniczym Huty.

— Nawet bardzo o to proszę. Jesteście bohaterami polskiej współczesności.

I Andrzej Wajda pisze zamieszczoną obok dedykację.

ROMAN SZENK

AKCJA OBOZOWA „KRĘPA 76"

HARCERZE - CHORYM DZIECIOM

WSPOMINALIŚMY W POPRZEDNIM numerze „Głosu" o pięknej karcie w historii harcerskiej Akcji „Zamonit", którą zapisał Studencki Krąg Instruktorski przy Śląskiej Akademii Medycznej, organizator szeregu obozów społeczno-naukowych i obozów zdrowotnych dla dzieci chorych na cukrzycę i astmę. Obozy o takim charakterze nie mają precedensu w skali światowej i są dla chorych dzieci jedyną szansą spędzenia wakacji pod doskonałą opieką i w warunkach autentycznego harcerskiego biwakowania.

Tegoroczny **obóz dla dzieci chorych na cukrzycę** organizowany jest już po raz szesnasty ,a zlokalizowano go na terenie Jury Krakowsko - Częstochowskiej, w miejscowości Krępa, gdzie mieści się jedna ze stanic Akcji „Zamonit". W turnusie tym weźmie udział 80 dziewcząt i chłopców w wieku od 10 do 18 lat.

Po raz trzeci **dla dzieci chorych na astmę**, a po raz pierwszy **dla dzieci z wadami postawy** zorganizowane zostaną obozy, które trwać będą od 26 lipca do 17 sierpnia.

Studenci - instruktorzy ZHP z trzech śląskich uczelni — **Akademii Medycznej, Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego** — uczestniczą w obozie (zlokalizowanym również w Krępie) przebiegającym **pod hasłem „Dziecko a środowisko"**. Obóz ma charakter społeczno-naukowy, jego uczestnicy prowadzić będą m. in. badania dzieci oraz wpływ środowiska miejskiego na ich zdrowie i rozwój.

Łącznie w tej niezwykle pożytecznej i pięknej akcji weźmie w tym roku udział ponad 230 dzieci i studentów - instruktorów harcerstwa. (jk)

SZCZEGÓŁY W AFISZACH

W PEŁNI LATA główna część imprez rozrywkowych, turystycznych i sportowych organizowana jest na wolnym powietrzu, podczas rajdów, wycieczek oraz w ośrodkach wypoczynkowo-wczasowych. Ale stosunkowo bogato wygląda też **plan działalności poszczególnych klubów** we wszystkich zespołach hoteli pracowniczych.

Mieszkańcy **Zespołu Hoteli Pracowniczych Strzemieszyce-Sulno** będą mogli uczestniczyć 17 lipca w interesującym wieczorze muzyki i satyry nazwanym przez organizatorów „Dreptakiadą", a następnego dnia odbędzie się tu mini-turniej brydża sportowego.

21 lipca w **osiedlu hotelowym w Zagórzu** rozegrane zostaną dalsze mecze mistrzostw osiedla w piłce mechanicznej.

W Klubie Pegaz przy ul. Sadowej, w ramach działalności Kina Dobrych Filmów, wyświetlony zostanie w dniu 16 lipca film „Chudy i inni", a 23 lipca „Nie ma mocnych". 21 lipca natomiast występować tu będzie zespół Międzyzakładowego Domu Kultury Budowlanych. 25 lipca — sportowa niedziela mieszkańców osiedla.

W klubie przy ul. Armii Ludowej na os. Kasprzaka 19 i 26 lipca — brydż dla wszystkich, 20 lipca natomiast impreza pod hasłem „wszystko o sporcie". 30 bm., o godz. 19, nastąpi otwarcie interesującej wystawy fotograficznej pt. „Tak mieszkam".

W Klubie Dżentelmen na os. Strzemieszyce-Rudna miłośnicy muzyki mechanicznej będą mogli 16 lipca słuchać muzyki hiszpańskiej i portugalskiej. 20 lipca odbędą się rozgrywki o mistrzostwo osiedla w tenisie stołowym, a 23 — atrakcyjna impreza „Baw się razem z nami", w której wystąpią artyści-amatorzy mieszkający na osiedlu.

W klubie osiedlowym w Ząbkowicach: 19 lipca — rozgrywki w piłce mechanicznej o tytuł „mistrza wieczoru", następnego dnia — wieczór popularnych nagrań muzyki tanecznej i rozrywkowej; 26 lipca — spotkanie miłośników Teatru TV (spektakl i dyskusja), 28 lipca — wieczór klubowy pod hasłem „Poznaj swoich sąsiadów", a 30 lipca — rozgrywki bilardowe o tytuł „mistrza wieczoru".

Szczegóły dotyczące wymienionych imprez wszyscy chętni do wzięcia w nich udziału znajdą **w afiszach**. (k)

Wszyscy pracownicy huty, którzy są zwolennikami turystyki wodnej, chcą pływać pod żaglami, korzystać z możliwości wypożyczenia po pracy sprzętu pływającego lub wybrać się na ewentualny kilkunastodniowy spływ kajakowy po najbardziej uroczych „wodnych" zakątkach naszego kraju **proszeni są o zgłaszanie chęci przystąpienia do SEKCJI WODNIACKIEJ**, którą planuje się zorganizować przy Zarządzie Koła PTTK HK.

Wszystkie zgłoszenia przyjmuje **Andrzej Janeczko** z rejonu II, tel. TWK 20, codziennie do godz. 13. (k)

Zdj. K. Mierzejewski

DLA AMATORÓW TURYSTYKI WODNEJ

„NARODZINY HUTY"

PUBLIKACJE PRASOWE na temat budowy huty są jednym z najtrwalszych, najbardziej znaczących materiałów dokumentujących historię i dzisiejsze życie naszej huty. Niedawno ogłoszony został interesujący **konkurs na najlepsze artykuły publicystyczne lub reportażowe dotyczące budowy kombinatu.**

Celem konkursu jest chęć jak najlepszego ukazania problemów budowy i jej wielkiego społecznego znaczenia, a mogą w nim brać udział dziennikarze, którzy są autorami przynajmniej jednej pozycji publicystycznej lub reportażu związanego z tematem.

Pierwszy etap konkursu przebiega pod nazwą „Narodziny huty" i obejmuje okres od rozpoczęcia budowy, czyli od 1[illegible] kwietnia 1972 roku, do 15 listopada roku bieżącego. **Chętni do wzięcia udziału w konkursie mogą nadsyłać swoje prace do 30 listopada br. na adres Wydawnictwa ŚLĄSK, ul. Armii Czerwonej 51, 40-161 Katowice. Organizatorzy przewidują cenne nagrody.**

NAJLEPSI FOTOREPORTERZY

PRZED DWOMA MIESIĄCAMI przebywała na terenie naszego placu budowy kilkudziesięcioosobowa grupa dziennikarzy reprezentujących wszystkie pisma popołudniowe z całego kraju. Wśród uczestniczących w spotkaniu dziennikarzy ogłoszono wtedy konkurs na najbardziej interesujący reportaż pisany o budowie huty, będący plonem wspomnianej wizyty. Wśród fotoreporterów natomiast ogłoszono konkurs na najlepsze zdjęcie lub zestaw prac poświęconych budowie.

Na ogłoszenie wyników konkursu dla dziennikarzy na reportaż pisany musimy jeszcze poczekać. Ocena wartości poszczególnych prac jest w tym przypadku dość trudna. **Rozstrzygnięty został natomiast konkurs dla fotoreporterów.**

Jury „Pleneru fotograficznego w Hucie Katowice" po zapoznaniu się z wszystkimi zgłoszonymi do konkursu pracami postanowiło przyznać **I nagrodę Jerzemu Mirskiemu** z katowickiego „Wieczoru". Laureatami dwóch **II nagród** zostali: **Jarosław Tarań** z „Expressu Wieczornego" (Warszawa) oraz **Eugeniusz Kudaj** z łódzkiego „Expressu Ilustrowanego"; trzy **nagrody III** przypadły natomiast: **Jadwidze Rubiś** z „Echa Krakowa", **Jerzemu Burczynowi** z kieleckiego „Echa Dnia" i **Danucie Matuszewskiej** z „Expressu Poznańskiego".

(k)

Kolejną niedzielę pracownicy PUS spędzili nad wodą przy zaporze w Przeczycach na wycieczce zorganizowanej przez Radę Zakładową i Administrację przedsiębiorstwa. Uczestnicy wycieczki brali

UDANA NIEDZIELA PRACOWNIKÓW PUS

udział w konkursach pływackich, wyjmowaniu przedmiotów z dna jeziora, wyścigach pontonów oraz różnych grach w piłkę. Zwycięzcy nagradzani byli upominkami ufundowanymi przez administrację.

Wprowadzone w PUS formy czynnego wypoczynku, organizowanego pod okiem doświadczonych instruktorów KO i sportu zostały przez tamtejszą załogę w całej rozciągłości zaakceptowane i na pewno warte są jak najszerszego upowszechnienia.

KINO W MDKB

Międzyzakładowy Dom Kultury Budowlanych w Gołonogu wzbogacił się ostatnio o nową formę działalności. **Przed kilkoma dniami otwarto tu nowe, dobrze wyposażone kino I kategorii. Projekcje odbywać się będą w każdą niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę, o godz. 17 i 19.**

Do końca tego miesiąca będzie można tu jeszcze obejrzeć trzy filmy: komedię francuskiej pt. **„Rywalka"**, następnie polski film historyczny pt. **„Kazimierz Wielki"** oraz kolejną, interesującą francuską wersję powieści A. Dumasa **„Trzej muszkieterowie"**. Zapraszamy.

(k)

NIE PRZESADZIMY chyba twierdząc, że zdrowy i aktywny wypoczynek po pracy jest jednym z tych czynników, które mają podstawowe znaczenie dla prawidłowego przebiegu robót, w zasadniczy bowiem sposób wpływają na podniesienie poziomu wydajności pracy itp. Z cenną inicjatywą dotyczącą tego tematu wystąpili członkowie Zarządu Koła PTTK przy Hucie Katowice. Na ostatnim posiedzeniu plenarnym podjęta została uchwała mówiąca o **rozpoczęciu współzawodnictwa w działalności, której efektem ma być zapewnienie prawidłowego, zorganizowanego wypoczynku po pracy dla załogi hutniczej.**

AKTYWNIE WYPOCZYWAĆ

Członkowie Zarządu Koła PTTK pomóc mają m. in. w zorganizowaniu do końca lipca komisji turystycznych przy każdej z istniejących związkowych rad oddziałowych huty; wspólnie z administracją hoteli pracowniczych zorganizować chcą komisje środowiskowe PTTK w osiedlach hotelowych w Zagórzu i Gołonogu, a także pomóc przy uruchomieniu przez dział socjalny zorganizowanego przewozu dla pracowników i ich rodzin do ośrodka wypoczynkowego w Rogoźniku. Współpracując z poszczególnymi radami oddziałowymi ZZ, koło PTTK zamierza w lipcu i sierpniu zorganizować po trzy, połączone z wypoczynkiem w lesie i nad wodą, wycieczki krajoznawcze w najbliższe okolice huty oraz do końca września po jednej wycieczce w Beskidy, Pieniny lub Gorce, z kilkugodzinnym rajdem w góry. Członkowie Zarządu chcą ponadto udzielić pomocy w zorganizowaniu do końca sierpnia przy powołanych oddziałowych komisjach turystycznych, podręcznych magazynów sprzętu turystycznego oraz założyć biblioteczkę z książkami o tematyce turystycznej.

W treści wspomnianej uchwały znalazło się **wezwanie do wszystkich pracowników tych działów huty, których praca związana jest z organizacją wypoczynku dla załogi, o przystąpienie do współzawodnictwa** w celu zapewnienia jak najlepszego wypoczynku hutnikom i ich rodzinom, przede wszystkim w miesiącach letnich. (jk)

Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA

SĘDZIWY HINDUS BASKAR, który odprawiwszy forysiów, rozsiadł się wygodnie w przytulnej salce stołówki Nr 10, przekąsiwszy co nieco, zwrócił się do posilających się opodal pracowników budowy w te mniej więcej słowa:

— Wasza budowa Panowie, jest to chyba coś, co ze wszystkich znanych mi na świecie rzeczy zmienia się najszybciej i rzekłbym najradykalniej. Przez budowę rozumiem oczywiście nie tylko one rosnące z dnia na dzień wzdłuż, wszerz i wzwyż obiekty, ale także ludzi. Weźcie na przykład takiego montażystę Z., który wczoraj wieczorem donośnym tenorem użalał się w restauracji „Obywatelska" w Sosnowcu nad losem górala, który dla chleba schodzi w doliny, a dziś wyświeżony i trzeźwiutki zaprycza od szóstej rano a nawet widać że apetyt, owszem, też mu dopisuje...

Montażysta Z. zwrócił uwagę Baskarowi, iż ten jest mało muzykalny, albowiem montażysta Z. nie dawał wyrazu zalości nad losem górala, lecz przeciwnie, bardzo chwalił jego czerwony pas.

Niezrażony tym wstrętem Baskar ciągnął dalej: — Jednakże Panowie, jest na tej sławnej budowie coś, co ulega najbardziej szybkim i diametralnym zmianom. Mam na myśli owe zainstalowane w baraczkach, ale częściej w specjalnie do tego celu przystosowanych wozach sztabowych kantorki mistrzowskie, gdzie w czasie pracy zbierają się majstrowie, technicy, brygadziści pisarze budowy i inspektorzy celem odbywania krótkich narad produkcyjnych. Są to tak zwane... maliny? Nie. Meliny? To już prędzej, ale też nie tak. Ale jak zwał, tak zwał, one kantorki, których zadaniem jest, by chroniły dokumenty i plany od wiatru i deszczu, a także obradującym dawały maksimum wygody i izolacji, nocą też pełnią podobną rolę, to znaczy też dają schronienie, tyle, że nie omawiającym bieżące zadania odcinków i kompleksów, lecz oblewającym i to sowicie sukcesy onych.

— Chcesz Wasza Dostojność powiedzieć — ozwał się ktoś spod okna — że to tak jak z onym segmentem architektów Kowalskich, który za dnia służy za biurko a nocą za tapczan?

— Mniej więcej. Raz, zmyliwszy czujność straży kazałem się moim wiernym forysiom nieść skroś budowy i nie znalazłem ani jednej tej... jak jej tam... meliny, z której nie dobiegałoby smakowite bulgotanie, mlaskanie, a także tu i ówdzie odgłosy świadczące o tym, że nasz naród na serio wziął sobie do serca smutne przepowiednie o mającym nastąpić niżu demograficznym. Dążymy do uniwersalizmu i przyznać muszę, że w dziedzinie użytkowania mistrzowskich kantorków uniwersalizm osiągnęliśmy w pełni. To powinno napawać otuchą, nieprawdaż?

Ten i ów z pracowników pogładził brodę i popatrzył na Baskara niepewnie. Ktoś rzekł:

— To by się nawet zgadzało. Ilekroć idąc na ranną zmianę przechodzę koło tych jak je Wasza Dostojność nazwałeś, melin, zastanawia mnie ilość pustych butelek piętrzących się wokół tychże. Tak jakby po ochlaju nie można butelek zebrać, wynieść, odstawić do punktu skupu i w ten sposób przyczynić się choć w nieznaczny sposób do zmniejszenia deficytu opakowań szklanych. Ale... o ile mnie moja wzrokowa pamięć nie myli, to widziałem Waszą Dostojność wychodzącego z kantorku o wschodzie słońca, który, jak to bywa w czerwcu w naszym kraju, był urzekająco piękny...

— Istotnie — odparł niezmieszany Baskar — wstąpiłem tam, aby zobaczyć, jak dalece pod względem funkcjonalnym może ulec zmianie wnętrze pomieszczenia przeznaczonego na pracę koncepcyjną...

— I cóżeś dalej Wasza Dostojność uczynił?

— Poszedłem śladami. Jak wiecie w roku 1786 w czasie powstania Sikhów, służyłem w randze arcykaprala w oddziale zwiadowców. Kierując się więc mym wyczulonym wzrokiem, węchem, tudzież zmysłem dotyku, który mam skoncentrowany w stopach, szedłem szlakiem porzuconych butelek i tak docierałem.

— I dokąd żeś Wasza Dostojność docierał?

— Jak w roku 1786, czyli na front, z tym, że tym razem chodziło o front, albo raczej fronty robót. I tam też było jak na froncie.

— To znaczy?

— To znaczy, że brygady były mocno przetrzebione, niektóre nawet zdziesiątkowane. Nie było ani jednej, która by w nocnym boju nie straciła 2—3 ludzi. Na szczęście nie są to straty bezpowrotne, jak to bywa na wojnie. Zdarzało się bowiem, że już nazajutrz, a najdalej po trzech dniach, ludzie wracali na front.

Nastąpiło ogólne poruszenie. Jedni zaczęli mówić przez drugich:

— Chcesz Wasza Dostojność powiedzieć, że naprawdę...

— Ależ skąd! Zaparł się Baskar. Opowiedziałem wam jeden z moich makabrycznych snów, jakie mnie czasami nawiedzają, gdy niepomny wskazań lekarzy, zjem na kolację coś ciężkostrawnego.

— Całe szczęście, że to sen — ozwał się ktoś — bo i mnie się już prawie zdawało, żeśmy z Frankiem i z Józkiem pełnej nocy zakradli się do kantorku i tam... tfu siło nieczysta!

Gdy padły słowa o nieczystej sile, Baskar przypomniał sobie swoich forysiów i przyzwał ich ku sobie zadąwszy w róg jaki w roku 1742 wyłamał w ręcznym boju atakującemu go nosorożcowi.

Do druku podał
ST. BROSZKIEWICZ

Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA

100 SŁÓW I 1 ZDJĘCIE, CZYLI:

REFLEKSJA TYGODNIA

Plaża. Jedno wielkie piaskowe łoże, na którym legły dziesiątki, setki, tysiące ciał. Zamknięte oczy — ale przecież nie sen.

O czym myślimy leżąc tak nieruchomo w zenicie upalnego dnia?

Czy zastanawiamy się jakie były ubiegłoroczne dni lata? A może w tym rozgrzanym wnętrzu każdego z nas gotują się wspomnienia z lat dziecinnych, młodzieńczych?

Robiło się babki z piasku, ganiało za mewami. Przytulało najdelikatniej do gorącego ramienia kogoś bliskiego... Nie liczyło dni miłości, bało odjazdów, pożegnań. O czym myślimy?

O czym zapominamy?

O nakryciach na głowę, których brak powoduje słoneczne udary!

HARCERSKI RAPORT BUDOWNICZYM

Wczoraj, w późnych godzinach popołudniowych z budowlanymi i hutnikami — budowniczymi Huty Katowice spotkała się ponad 6-tysięczna grupa młodzieży uczestniczącej w harcerskich akcjach letnich, których organizatorem lub współorganizatorem jest Chorągiew ZHP w Katowicach.

Punktualnie o godzinie 16.30 na przygotowanym wcześniej placu apelowym gromadzą się uczestnicy III Ogólnopolskiego Rajdu „Szlakami Jutra", Międzynarodowej Akcji Letniej ZHP oraz takich akcji, jak: „Zamoni", „Klimczok", „Rodło", „Amar", a także uczestnicy Nieobozowej Akcji Letniej z pobliskich hufców.

O godzinie 17 na plac manifestacji wchodzi poczet ze sztandarem Związku Harcerstwa Polskiego. Następnie, po odśpiewaniu hymnu państwowego, komendant Rajdu „Szlakami Jutra" — hm PL **Janusz Syrokomski**, w towarzystwie młodzieży, przedstawicieli grup uczestniczących w poszczególnych akcjach, składa raport budowniczym Huty Katowice. **Reprezentanci wszystkich Chorągwi ZHP wręczają 49 przodującym budowniczym huty meldunki ze swoich województw.** Raport odbierają członkowie kierownictwa politycznego i administracyjnego budowy.

Następnie głos zabiera Naczelnik ZHP — hm PL **Jerzy Wojciechowski.** Podkreślając w swym wystąpieniu wychowawczą rolę pracy harcerzy na naszej budowie, pracy, która umożliwia im poznanie wielkiego codziennego trudu budowlanych i hutników, dając im jednocześnie zadowolenie z dobrze, po harcersku spędzonych kilku dni wakacji i satysfakcję z osiągniętych w pracy sukcesów — Naczelnik ZHP ogłasza wyniki współzawodnictwa w harcerskim Ruchu Sztandarowym.

Przedstawiciele budowniczych huty wręczają dyplomy nadania tytułów Drużyn Sztandarowych 49 drużynom reprezentującym wszystkie województwa naszego kraju. Zaszczytny tytuł Drużyny Sztandarowej otrzymują: **14 DH im. M. Konopnickiej ze Szkoły Podstawowej w Bobowej** (Chorągiew Nowosądecka) **23 DH im. T. Kościuszki z Międzyrzecza** (Chorągiew Bialsko-Podlaska), **Szczep DH przy Szkole Podstawowej nr 1 w Mońkach** (Chorągiew Białostocka), **Drużyna HSPS z VI Liceum Ogólnokształcącego w Bydgoszczy, Drużyna HSPS z I Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie, 27 DH im. H. Sawickiej ze Szkoły Podstawowej w Sławkowie** (Chorągiew Ciechanowska), **49 DH im. Mieszka I ze Szkoły Podstawowej w Pajęcznie** (Chorągiew Częstochowska), **Drużyna HSPS przy Liceum Ekonomicznym w Malborku** (Chorągiew Elbląska), **74 Drużyna HSPS przy Liceum Ekonomicznym w Sopocie** (Chorągiew Gdańska), **Drużyna HSPS przy Liceum Ogólnokształcącym w Gorzowie Wielkopolskim, Drużyna HSPS przy Zasadniczej Szkole Mechanicznej w Zgorzelcu** (Chorągiew Jeleniogórska), **Szczep HSPS „Warta" przy Liceum Ogólnokształcącym w Ostrzeszowie** (Chorągiew Kaliska), **Drużyna HSPS przy II Liceum Ogólnokształcącym w Skarżysku Kamiennej** (Chorągiew Kielecka), **III DH „Karolina i Walter" ze Szkoły Podstawowej w Powidzu** (Chorągiew Konińska), **Drużyna HSPS przy Zawodowej Szkole Łączności w Krakowie, Drużyna HSPS przy Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 1 w Puławach** (Chorągiew Lubelska), **Drużyna HSPS przy I Liceum Ogólnokształcącym w Legnicy, Drużyna HSPS przy Liceum Medycznym w Łomży, Drużyna HSPS przy Technikum Drogowo-Geodezyjnym w Łodzi, Szczep im. W. Wróblewskiego w Marcinkowie** (Chorągiew Olsztyńska), **30 Drużyna HSPS przy Liceum Ogólnokształcącym w Otmuchowie** (Chorągiew Opolska), **Szczep HSPS przy Liceum Ogólnokształcącym w Tłuszczu** (Chorągiew Ostrołęcka), **Drużyna HSPS przy Liceum Ekonomicznym w Złotowie** (Chorągiew Pilska), **Drużyna HSPS przy Zasadniczej Zawodowej Szkole Dokształcającej w Piotrkowie Trybunalskim, Szczep HSPS im. Bob. Westerplatte przy Liceum Ogólnokształcącym w Sierpcu** (Chorągiew Płocka), **Drużyna HSPS przy Zespole Szkół Budowlanych nr 1 w Poznaniu, Drużyna HSPS przy I LO w Przemyślu, 8 DH im. K. Świerczewskiego ze Szkoły Podstawowej w Dębnie** (Chorągiew Rzeszowska), **Drużyna HSPS przy Liceum Ogólnokształcącym w Węgrowie** (Chorągiew Siedlecka), **I DH im. H. Sawickiej ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Charłupi Małej** (Chorągiew Sieradzka), **17 DH im. M. Dąbrowskiej ze Szkoły Podstawowej w Międzyborowie** (Chorągiew Skierniewicka), **Drużyna HSPS przy LO w Ustce** (Chorągiew Słupska), **57 Drużyna HSPS przy LO w Giżycku** (Chorągiew Suwalska), **Drużyna HSPS przy Szkole Zawodowej nr 2 w Starogardzie Szcz.** (Chorągiew Szczecińska), **Szczep im. T. Kościuszki przy II LO w Sandomierzu** (Chorągiew Tarnobrzeska), **Drużyna HSPS przy Liceum Ogólnokształcącym w Brzesku** (Chorągiew Tarnowska), **Drużyna HSPS przy I Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu, Drużyna HSPS przy Liceum Ogólnokształcącym w Ząbkowicach Śl.** (Chorągiew Wałbrzyska), **163 Drużyna HSPS z osiedla Za Żelazną Bramą w Warszawie, 11 DH im. M. Konopnickiej z Nakonowa** (Chorągiew Włocławska), **Drużyna HSPS przy Technikum Kolejowym we Wrocławiu, 11 DH im. H. Sawickiej ze Szkoły Podstawowej w Starym Zamościu** (Chorągiew Zamojska), **Drużyna HSPS przy Liceum Ogólnokształcące w Żaganiu** (Chorągiew Zielonogórska), **Drużyna HSPS im. Janka Krasickiego przy LO w Żywcu** (Chorągiew Bielsko-Bialska), **3 Drużyna HSPS przy Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Bytomiu** (Chorągiew Katowicka), **Szczep HSPS przy LO w Połczynie Zdroju** (Chorągiew Koszalińska), **Drużyna HSPS im. Mikołaja Kopernika przy Zespole Szkół Elektrycznych w Krośnie, Drużyna HSPS przy ZSE w Lesznie, 73 Drużyna im. T. Kościuszki przy Szkole Podstawowej w Młocinie Mniejszym** (Chorągiew Radomska).

Po uroczystości wręczenia dyplomów przedstawicielom Drużyn Sztandarowych głos zabiera jeden z młodych robotników, członek ZSMP, pracujących przy budowie huty. Po nim **harcerz reprezentujący Chorągiew Katowicka zwraca się z wezwaniem do wszystkich ogniw ZHP, uczestników obozów i Nieobozowej Akcji Letniej o podjęcie zbiórki złomu, który przeznaczony będzie na pierwszy wytop stali w Hucie Katowice.** Wezwanie to zgromadzeni na placu harcerze popierają gromkimi okrzykami i burzą oklasków.

Uroczystość zbliża się do końca. Rozlega się hymn ZHP. Wyprowadzony zostaje poczet sztandarowy. Jeszcze tylko pożegnanie gości i Ogólnopolski Zlot Sztandarowy ZHP na terenie budowy Huty Katowice zostaje zakończony. **Jedni z jego uczestników pojadą do domów, inni wrócą do swoich obozów i stanic, jeszcze inni udadzą się do pobliskiej stanicy w Ząbkowicach.**

SĄ UCZESTNIKAMI III Ogólnopolskiego Rajdu „Szlakami Jutra". Przybyli do stanicy „Praca dla Huty" w Ząbkowicach ze wszystkich stron kraju, z różnych miast, miasteczek. Meldowali się tu w różnych dniach, ale zawsze, bez względu na pogodę ze śpiewem na ustach. Niektóre piosenki powstawały w drodze, w czasie wędrówki:

Wędrujemy, wędrujemy
od stanicy do stanicy,
szlakiem starych Orlich
Gniazd,
by budować wielką hutę,
aby rosła aż do gwiazd...

— śpiewały harcerki z **31 Szczepu HSPS przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Szczecinie**, które pod opieką swojej szczepowej, dyrektorki szkoły, **hm Elżbiety Marszałek**, wspólnie z harcerkami **Szczepu HSPS przy LO w Złotowie** (ich opiekunem był nauczyciel hm **Józef Kopeć**) przez trzy dni na budowie

dział jeden z kierowników z rejonu stalowni — **z prawdziwą satysfakcją i uznaniem stwierdziłem to w naszym dla nich podziękowaniu".**

Wykonują przeważnie prace trzy dni. Będziemy im w ich pracy towarzyszyć. Postaramy się w następnym numerze zamieścić obszerniejszy reportaż z wizyty w miejscach, w których pracują.

»PRACA DLA HUTY«

Centralnej Kuchni pracowały tak dzielnie, że kierownictwo Komobexu, zachwycone efektami ich pracy, oprócz oficjalnego pisemnego podziękowania ufundowało dla nich specjalne proporczyki oraz upominki i... słodycze.

Wszystkie zresztą pracujące na budowie drużyny otrzymują listy pochwalne od dyrekcji Zarządów czy kierowników poszczególnych budów. **„Pracują fantastycznie** — powiedzieli — **z prawdziwą satysfakcją i uznaniem stwierdziłem to w naszym dla nich podziękowaniu".**

Wykonują przeważnie prace porządkowe i pomocnicze, segregują drewno szalunkowe, zasypują przekopy, rozładowują wagony, ale pomagają też budowlanym i montażystom w różnego rodzaju pracach specjalistycznych; są wśród nich bowiem uczniowie zasadniczych szkół zawodowych i techników.

Pracować tu będą aż do 2 sierpnia, do czasu zakończenia Rajdu. Każda z drużyn po

Z ostatniej chwili: przedwczoraj wspólnie z młodzieżą **w pracy na budowie huty uczestniczyło kierownictwo organizacji harcerskiej — przedstawiciele Głównej Kwatery ZHP z naczelnikiem Jerzym Wojciechowskim, oraz komendanci wszystkich Chorągwi.** Na zdjęciu u dołu: zbiórka przed udaniem się na budowę. Naczelnik J. Wojciechowski wydaje ostatnie instrukcje. (k)

Zdjęcia: J. Sapa

BUDOWIE Z ŻOŁNIERSKĄ POMOCĄ

ZWYCZAJEM JUŻ stał się fakt uczestniczenia żołnierzy różnych jednostek Ludowego Wojska Polskiego w budowie największych krajowych inwestycji. W ostatnich latach pomagali oni we wznoszeniu m. in. tak ważnej dla naszej gospodarki inwestycji, jak Port Północny, pracują przy budowie pierwszych obiektów Lubelskiego Zagłębia Węglowego i „Bełchatowa". Uczestniczyli w realizacji Trasy Łazienkowskiej i Wisłostrady, mają swój niemały wkład w budowę Dworca Centralnego w stolicy. Żołnierze znani są też ze swej pięknej, ofiarnej postawy w czasie akcji przeciwpowodziowych. Jednym słowem obecni są zawsze tam, gdzie mają miejsce najważniejsze wydarzenia w życiu gospodarczym i społecznym naszego kraju. W warunkach pokojowych chcą wykorzystać swoje bogate doświadczenie, swoją fachowość i wiedzę w sposób najlepszy, na jaki ich stać. Uzyskiwane przez nich sukcesy, fakt, że ich pomoc zawsze ceniona jest wysoko — wszystko to świadczy, że stać ich na wiele.

Nie zabrakło też „budowniczych w mundurach" na budowie największej z polskich hut. We wznoszeniu Huty Katowice uczestniczyli oni od samego niemal początku. Stali w pierwszym szeregu tych, którzy w pierwszych miesiącach budowy zmagać się musieli z milionami metrów sześciennych ziemi, z błotem, kurzem i przeciwnościami losu. Ich praca znalazła wtedy wśród budowniczych duże uznanie.

Przed kilkunastoma dniami na budowie naszej huty znów pojawili się młodzi ludzie w zielonych mundurach. Budowa znów potrzebowała ich pomocy.

Zakres prac rozruchowych, które trzeba wykonać, by huta ruszyła sprawnie, jest bardzo duży. Prowadzone one muszą być jednocześnie na ponad 900 obiektach obejmujących przeszło dziesięć tysięcy węzłów rozruchowych. Konieczność równoczesnego przekazania do eksploatacji wszystkich wydziałów huty, wydziałów o najnowocześniejszym wyposażeniu technologicznym, wymaga przeprowadzenia rozruchu na skalę nie mającą dotychczas precedensu w kraju, a nawet w świecie. Równie ważne jak prawidłowe działanie wszystkich maszyn i urządzeń stało się w tej sytuacji zapewnienie możliwości błyskawicznego kontaktowania się pracowników rozruchu z różnych odległych rejonów budowy, a także błyskawicznej łączności z Warszawą, Katowicami, Krakowem, Gliwicami i innymi krajowymi ośrodkami, w których współpracują z Hutą Katowice specjaliści wielu branż.

Taki rodzaj łączności mogły zapewnić tylko specjalne linie telefoniczne i radiotelefoniczne. Zwrócono się więc o pomoc do najlepszych w tej dziedzinie specjalistów: pod koniec ubiegłego miesiąca pojawili się na placu budowy żołnierze jednostki łączności Wojsk Ochrony Wewnętrznej. Wykonana dotychczas przez nich praca budzi zrozumiały podziw i uznanie. Wierzyć się nie chce, że to, co oni zrobili, można w ogóle zrobić w tak krótkim terminie.

— Od początku zdawaliśmy sobie sprawę — mówi dowódca pracującej na budowie grupy łącznościowców, ppłk **Józef Wojciechowski** — zarówno z trudności powierzonych nam zadań, jak i z ich wagi i znaczenia dla uruchomienia huty. Dotychczas istniejący na budowie system łączności nie mógł być wykorzystany przy rozruchu ze względu na złe jego funkcjonowanie. Naszym zadaniem było wykonanie tymczasowego, ale w całości nowego systemu łączności. Wykorzystanie wyłącznie radiotelefonów, jak było początkowo planowane, okazało się z różnych powodów niepraktyczne i właściwie niemożliwe. Obok radiotelefonicznego konieczny okazał się również, a praktycznie przede wszystkim, system łączności telefonicznej przewodowej. Oznaczało to dla nas konieczność zainstalowania w bardzo krótkim czasie (zaledwie 3 dni) m. in. kilkudziesięciu kilometrów kabla dalekosiężnego, łączącego np. stację wzmacaniającą w Katowicach z hutą, zainstalować musieliśmy również (już na budowie) ponad sześćdziesiąt aparatów telefonicznych podłączonych do naszej centrali. Instalowanie aparatów w pomieszczeniach dyrektorów Budostalu, huty, generalnego dyrektora budowy, głównego dyspozytora itp. było fraszką. Ale nasi żołnierze musieli nieraz dokonywać wręcz akrobatycznych wyczynów, by zainstalować telefon np. na wielkim piecu na wysokości ponad 60 metrów, podobnie było w hali konwertorów i w wielu innych miejscach. Pracę utrudniały nam częste awarie powodowane przerywaniem kabla przez operatorów sprzętu itp. Każdą awarię trzeba było natychmiast usunąć, a różnego rodzaju kabli zainstalowaliśmy na terenie budowy wiele kilometrów. Znalezienie przyczyny awarii nie było więc łatwe.

Mimo te i inne jeszcze trudności, żołnierze-łącznościowcy radzili sobie doskonale. Pierwszy etap powierzonego im zadania dawno już mają poza sobą. Kilka dni temu, 12 lipca przystąpili do realizacji drugiego etapu, w którym muszą zainstalować m. in. 60 kolejnych aparatów telefonicznych w różnych rejonach budowy.

Po zakończeniu wszystkich tych prac nie odejdą. Pozostaną, by konserwować i eksploatować tę „specjalną linię", obsługiwać wszystkie jej urządzenia. **Będzie to ich wkład, bardzo zresztą poważny, w terminowe uruchomienie naszej huty.** Mówią, że są z tego faktu dumni.

Na uznanie zasłużyli wszyscy, a do najbardziej wyróżniających się w pracy należą tacy, jak: por. **Jan Jach**, sierż. **Zbigniew Lisowski**, plut. **Zbigniew Słonka**, sierż. **Stefan Boroński**, kpr. **Henryk Filo**, szer. **Stanisław Sitko**, st. szer. **Jan Podsiadło**, kpr. **Piotr Kwiecień**, st. szer. **Bogusław Berowski**, kpr. **Ryszard Kaczor**, kpr. **Jan Bartczak**, st. szer. **Roman Malinowski**, kpr. **Stefan Zarzycki**, kpr. **Tadeusz Niemiec** i st. szer. **Witold Kowalczyk.**

Trzeba tu dodać, że Henryk Filo dopiero od kilku dni jest w stopniu kaprala. Dowództwo jego macierzystej jednostki postanowiło go awansować właśnie za aktywną, doskonałą pracę na budowie huty. Gratulujemy!

(J. Kwiat.)

Łącznościowcy nie są jedynymi żołnierzami pracującymi obecnie na terenie budowy huty. Od pewnego czasu przebywają tu również żołnierze jednostki wojsk kolejowych Śląskiego Okręgu Wojskowego oraz innych jednostek. Na zdjęciu: żołnierze z pododdziału ppor. inż. **Stanisława Stańczyka** przy układaniu torów w rejonie aglomerowni.

Zdj. J. Zelman („Żołnierz Wolności")

JEDNOLITE KOŁO ZBoWiD

Z INICJATYWY I AKTYWU partyjnego ZBoWiD, pracującego w Hucie Katowice i w przedsiębiorstwach wykonawczych uczestniczących w jej budowie, postanowiono powołać na głównym placu budowy jednolite koło tej organizacji. W piątek 2 lipca odbyło się pierwsze zebranie członkowskie tego koła, na którym wybrany został Zarząd. Funkcję prezesa koła powierzono Jerzemu Matuszkiewiczowi. Wiceprezesami zostali **Stefan Junczys** i **Tadeusz Kurzela**, sekretarzem — **Henryk Bielecki**, skarbnikiem — **Jerzy Wach.** Wybrano również komisję weryfikacyjną w składzie **Bolesław Rokita** (przewodniczący), **Władysław Nykiel** i **Walenty Mania** oraz komisję socjalną w składzie **Mieczysław Gintowt** (przewodniczący), **Henryk Kanikuła, Marian Mazur** i **Zbigniew Urych.**

Koło podlegać będzie bezpośrednio Zarządowi Wojewódzkiemu ZBoWiD w Katowicach i nosić nazwę: Związek Bojowników o Wolność i Demokrację — Koło na budowie Huty Katowice. Pierwszym, najważniejszym zadaniem zarządu nowego koła jest zewidencjonowanie w jak najkrótszym czasie wszystkich członków tej organizacji pracujących na placu budowy huty.

W związku z tym Zarząd zwraca się do wszystkich zainteresowanych przynależnością do koła, by kierowali się do sekretarza Jerzego Wacha (Domus 3 pokój 11, tel. 464). Informujemy ponadto czytelników, że w każdy wtorek członkowie zarządu pełnić będą dyżury w „zębcu" nr 3, pok. 43 w godzinach od 14 do 16.

Pragniemy przypomnieć, że zgodnie ze statutem ZBoWiD do organizacji tej mają prawo należeć wszyscy uczestnicy walk o wyzwolenie narodowe i społeczne z lat międzywojennych, drugiej wojny światowej i lat utrwalania władzy ludowej — ci, którzy z bronią w ręku jako żołnierze lub członkowie rewolucyjnego podziemia przyczynili się aktywnie zarówno w kraju jak i za granicą do zwycięstwa idei demokracji i socjalizmu w naszym kraju i powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(ag)

AGNIESZCE F. CURUŚ – KWATEROLOGOWI, PROPONUJĄ:

ŁÓŻKO PO BABCE

GDYBYM ROZPOCZYNAŁA badania kwaterologiczne dużo wcześniej, powiedzmy, latem ubiegłego roku — współczesna historia prywatnych kwater wzbogaciłaby się o wiele unikalnych dokumentów, niezliczoną ilość niepowtarzalnych bohaterów, którymi ciągle są kwaternicy i kwaterodawcy, otrzymałaby ta współczesna kwaterologia dziesiątki niecodziennych informacji stwarzających mozaikę rzeczywistości jedynej w swoim rodzaju, bo kwaterologicznej.

A co najważniejsze — miałabym urlop. Bo po roku się należy.

I nie ma co, trzeba będzie zaopatrzyć się już teraz w dobry smar, kupić nowe wiązadła bo w styczniu na tak zwanych półkach sklepowych mogą być braki. Trzeba umieć przewidywać. Jak się chce spędzić narciarski urlop w styczniu, nie zaszkodzi w lipcu o nim pomyśleć.

Ale: Raz, dwa, trzy, cztery
Heja Huta Hej
Idź Agnieszko na kwatery

Zacytowałam swój marsz. Różne melodie dobieram do tych słów, jak mi wesoło — weselsze, jak smutno — smutniejsze. Tak sobie nucę, gdy idę do tych kwater prywatnych... Na skróty chodzę często przez pola i łąki wokół Huty Katowice. Nie ma chyba piękniejszych zaraz pod nosem jakiejkolwiek innej huty.

Kwatera — zgodnie z założeniami współczesnej metodyki badań kwaterologicznych nie musi być zamieszkana przez kwaterników. Kwatera prywatna istnieje wtedy, gdy jej właściciel — osoba prywatna — zgłosi gotowość przyjęcia kwaternika pod swój dach. Jest adres, jest właściciel, jest umowa — jest kwatera. Koniec. Lokal wchodzi automatycznie w wielki system kwaterologiczny. I w związku z tym, że na ostatniej naradzie wtorkowej dowiedziałam się, iż z kwaterami nie jest źle (Jak z dziewczynami; „Bo z dziewczynami nie jest źle..." śpiewał Polomski) postanowiłam, tak dla siebie, przeprowadzić mały eksperyment. Z tych ponad tysiąca zgłoszonych kwater, w których są miejsca wybrałam kilka. Postanowiłam porozmawiać z kwaterodawcą jeszcze zanim jego prywatna kwatera nie wypełni się kwaternikami.

I wybrałam się w długą, pieszą wędrówkę aż pod Olkusz. Idę prościutko pod wskazany adres, który na tym odludziu materializował się najpierw z odległości kilometra, pół, stu metrów, pięćdziesięciu i potem okazał się parterowym domkiem. Było to budownictwo przedwojenno-oszczędnościowe czyli w jednym pokoju my, w drugim krówka, kurki, kogucik, króliki a w kuchni tato z mamą.

— Dzień dobry, jestem z Huty — powiedziałam do dziadka, który klaskał na gołębie i przeklinał jak bosman w stronę „obcego", który nie chciał wejść do gołębnika.

— Zara, zara, tylko tego cholere złape, bo mie drażni — mówił dziadzio z poddasza.

Patrzyłam w tym czasie na maleńki domek, odważyłam się wejść do rozgdakanej sieni i stwierdziłam, że pół metra kwadratowego nie znajdzie się tu dla kwaternika. Wreszcie przyszedł dziadzio i mówi:

— W pole wszystkie poszły, ino ja zostałem. Jak panienka z huty, znaczy się, na kwatere to tu jest dla pani łóżko po babce... tamte nie, na tamtych śpi Jadźka z Felkiem a te jest moje.

— Chyba ktoś tu pomylił adres — medytowałam głośno.

— Jak ten „obcy", Waśwane — ja tego cholere złape i łeb mu urwe — zdenerwował się dziadzio i wybiegł na podwórko.

WYNAGRADZAJ SAM SIEBIE

Każdy potrzebuje uznania. Uznanie jest najsilniej działającą nagrodą i pokrzepieniem. Hierarchia rozwinęła swój własny sposób postępowania, który aż do przesady uzależniony jest od uznania innych.

Samoocena i samonagradzanie się sprawiają, że z człowieka kierowanego przez innych stajesz się kierowanym przez siebie. Korzyść z chwalenia samego siebie polega na tym, że można te pochwały rozdzielać obficie i najbardziej odpowiednio.

(z Recept Petera: „Naprzód ku lepszemu życiu i lepszej pracy")

PRAWDZIWY KRYTYK CNOTY SIĘ NIE BOI

POWIEDZIELI TO, CO CHCIELI

Daj pani jeden normalny z miejscówką.
(pasażer autobusu pospiesznego „85" do konduktorki po zauważeniu, że brak już miejsc siedzących)

(autentyczność z gwarancją) Idź, bo ci dam w mordę!
(panienka obsługująca karuzele w stołówce nr 11 do jednego z konsumentów)

Tyle z tej „coli" ciepłej, że się jeno po niej hepie.
(konsument w stołówce nr 11 po wypiciu podanej mu o północy „coca-coli" o temperaturze lekko ochłodzonej herbaty)

HOROSKOP

URODZONY W ZNAKU RAKA charakterem swoim wyróżnia się z pośród, jako że krok na przód w życiu uczyniwszy, palcem go lub czym dotknąwszy, można napowrót do miejsca przywrócić. Mimo los jego takowo jest dobry na ogół, jako że inni lubią go niespotykanie, acz przebywać w jego bezpośredniej kompanii nie gustują, zwłaszcza białogłowy. Dlaczego ma baczyć uważnie, by krzywdy jakowej nikomu nie czynić, gdyż zapomnian i wyśmian będzie w zdenerwowaniu. Choroby jego nie są zapoznane wszystkie i dziwnie złośliwe bardzo, jak: grubinka, kaszak, dychteryt, miękczyca, błonica, kłonica i słonica. Jego kamień szczęśliwy jest nerkowy, a dzień szczęśliwy — niedziela. Żyć będzie długo, dlaczego nie ma przy sobie pieprzu i soli innych nosić, chyba że Rakiem nietypowym będąc pieprzówkę lubi pociągać i lulki palić. Jego przyjaciel jest Skorpion, i z nim ma jeno konszachty utrzymywać, a z innymi, gdy wprzód „Głos Huty Katowice" przeczytawszy, to tak, ma dozwolone.

KĄCIK LUDZI POMYSŁOWYCH

LATO W PEŁNI, a wśród pracowników huty oraz członków załóg budowlanych i montażowych jest z pewnością wielu zwolenników uprawiania turystyki rowerowej. Dlatego niezwykle aktualne i praktyczne wydały nam się pomysły, które nadesłał do Spółki pracownik działu socjalnego ZBZT, pan Zbigniew Kracy. **Przy pomocy swojego syna i dwóch jego kolegów skonstruował on dwa bardzo pomysłowe typy nowych rowerów.** Pierwszy z nich (rysunek u góry) służyć ma, zdaniem p. Kracego, do uprawiania wycieczek rowerowych dalekich, kilkudniowych.

„Jazda tym rowerem — pisze pan Kracy — **jest prawdziwą przyjemnością i praktycznie w ogóle nie męczy.** Jeśli podróż trwa bardzo długo, albo w nocy np., możemy się wtedy nawet przespać trochę, ale pamiętać trzeba przy tym o zawieszeniu z tyłu czerwonej latarni ostrzegawczej, w myśl hasła: pamiętaj, nie jesteś sam na drodze! Podgłówek, co widać na załączonym rysunku, jest rozkładany".

Drugi rower (rysunek u dołu) przeznaczony jest na **krótkie weekendowe wypady za miasto,** na niedzielną wycieczkę do lasu itp. Jego podstawową zaletą jest to, że **jadąc nim turysta wykonuje jednocześnie pracę społecznie użyteczną,** polegającą na utwardzaniu i wyrównywaniu dróg, przesieków leśnych, duktów itp. Rowerem tym można jeździć również po plaży (z zachowaniem, oczywiście, jak najdalej idącej ostrożności. Nie bez znaczenia są również walory treningowe tego typu roweru. Pan Kracy pisze, że po dwóch godzinach jazdy miał tak dobre warunki kondycyjne, iż po wsiądnięciu na normalny rower aż przez 12 kilometrów udało mu się utrzymać bez przerwy szybkość w granicach 80 km/godz. Wierzyć się nie chce.

Pracuję obecnie — pisze jeszcze p. Kracy — nad skonstruowaniem specjalnego roweru dwuosobowego, czyli tzw. tandemu.

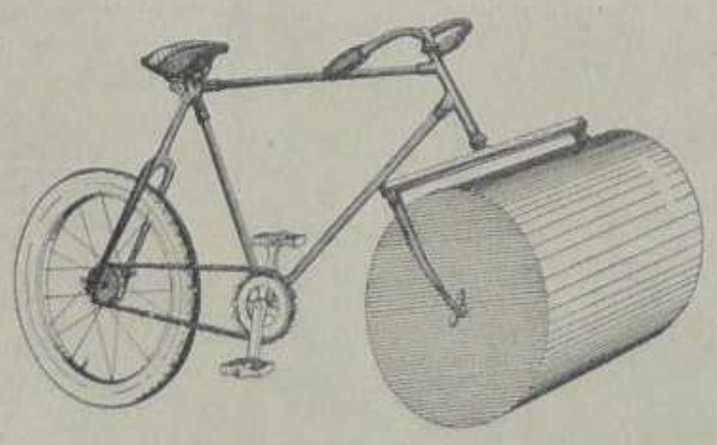

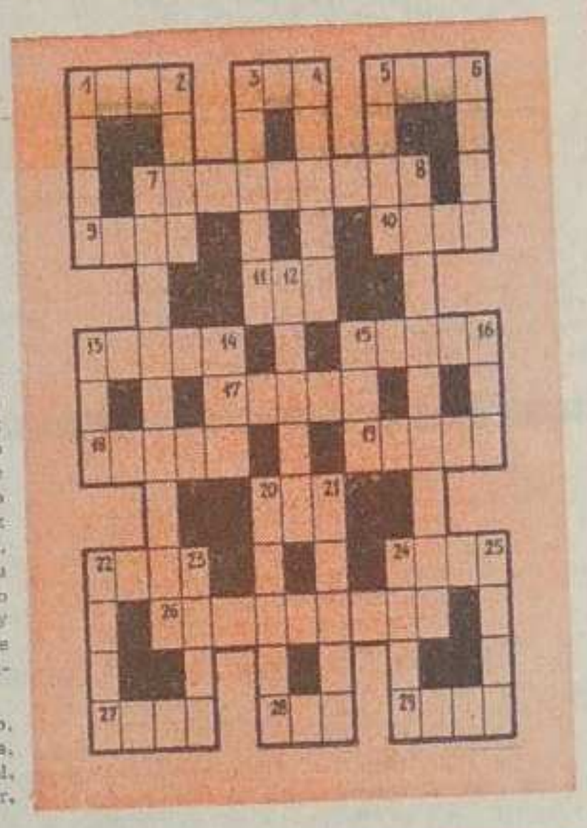

POZIOMO: 1. Z portu do portu; 3. Duże, o głowie przypominającej bawoła i sylwetce konia, rogi u obu płci, najrzadsze brunatne; 5. Portowe, pasażerskie, rybackie, spacerowe; 7. O takim koło stołówki nr 11 pisaliśmy niedawno, z propozycją ukarania winnych; 9. Reklamowy, filmowy, zręczny; 10. Zespół, już był w naszej krzyżówce; 11. To też już było, kawałek ziemi w USA; 13. Dwie czterowierszowe, dwie trzywierszowe, sporo ich było np. do Laury; 15. Można się w nim kręcić, można się zwijać jak w nim, oparzyć; 17. Może być kamienny, zimny, gorący, z octu; 18. U Gorkiego był Czudra; 19. No i co z tego, że na tratwie; 20. Chciałoby się teraz tam pooszczędzać, ale latka leca, niestety; 22. Maja z nim do czynienia ci z 16 pionowo; 24. Może być atomowy, może być ofiarny; 26. Odpowiedzialność za używalność, dopóki jest — nic się podobno nie psuje, przynajmniej nie powinno; 27. Można przy nim być, ująć w swoje ręce, jeśli rządów; 28. Niektórzy latają jak on z pęcherzem i nic nie mogą załatwić; 29. Głębinowa np., morska, względnie gruba.

PIONOWO: 1. Oka, pionowy, poziomy, karny; 2. Bojowy np.; 3. Fagopyrum esculentum, po przeróbce może być do zrazów; 4. W zamku nocny, w pralniach dzienny; 5. Dolna, górna, albo z wysypką; 7. Najpierw zapalamy światło, potem rysujemy koło i możemy go poszerzać, może być umysłowy, myślowy itd.; 8. Szef lokalu, ale nie dość, że dawniej, to jeszcze przestarzale; 12. Można się w niego śmiać, walić nim w piersi, można nim być albo nie być; 13. Bez koszyczka nie wolno wchodzić na sale; 14. Pocisku np.; 15. Jurgens, a jeśli dwa, to u kobiety przeważnie bardziej interesujące niż u mężczyzny; 16. Np. Elektromontaż; 20. Toplony, przykładowo; 21. Domszy strój obowiązkowy; 22. W kieszeni londyńczyka np.; 23. Niby szlachecki lub królewski, a jak deszcz leje, to wyjść na niego nie można; 24. To samo, co 1 poziomo, ale gdy wracamy, czyli odwrotnie; 25. Konferencyjna, operacyjna, sadowa, tronowa.

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: POZIOMO — sens, byk, solo, załotnica, Emil, zlew, Don, mamut, bęben, uszko, teatr, masaż, dwa, fuks, Sech, ambasador, dwór, Ewa, drań; **PIONOWO** — sole, szal, blond, kanon, Sacz, ołów, ziemianka, alabaster, odzew, mat, tur, bom, niż, draże, agawa, fałd, smar, sołd, Bień.

SIEDEM PYTAŃ PO SIEDMIU DNIACH

1. Co jest najmodniejsze? 2. Jaki jest grzech główny? 3. Co z lasem? 4. Szef wesoły? 5. Gdzie pijesz? 6. Dlaczego się nie pogodzisz? 7. Z kim jesz śniadanie?

MARIA Ł. — portierka B-1: 1. Uśmiech. 2. Mój? — nie powiem? 3. Wspomnienia. 4. Jak kiedy. 5. W portierni — kawę i herbatę... 6. Bo to zdarzyło się nie raz — nie pojadę tam. 7. Z mężem.

STANISŁAW F. — kierowca Transbudu: 1. A nie wiem nawet. 2. Wymuszanie pierwszeństwa. 3. Trzeba uważać z ogniem. 4. Rzadko widuję szefa. 5. W domu, jak jestem — nie za często. 6. A czy się kłócę?! 7. Sam najczęściej — albo w stołówce.

LEON K. — elektryk HK: 1. Żona mówi, że midi. 2. Nie orientuję się w tych sprawach. 3. Trzeba się wybrać. 4. Jak czasem. 5. W rodzinie. 6. Godzę się zazwyczaj. 7. Różnie.

FRANCISZEK W. — ślusarz B-4: 1. Co mnie to obchodzi... 2. Nie ma takiego chyba. 3. Przeszłoby się, czasu nie ma. 4. Tak. 5. Staram się unikać. 6. Zgodny raczej jestem. 7. Z kolegą z kwatery.

JA: 1. Wszystko co dobre i co się dobrze kończy. 2. Naciśnąć nie ten guzik. 3. Zaraz tam jadę. 4. Po urlopie! 5. Nie mówmy o tym. 6. Nie muszę. 7. Zależy kto jest czy był.

STRONA OSTATNIA ● REDAGUJE SPÓŁKA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ CZYLI ENSEMBLE TERRIBLE